

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 114 (11 168)

Poznań, środa 21 maja 1980

Cena 1 zł

Wyd. A

Rozmowy premiera Rumunii z przywódcami ZSRR

Leonid Breżniew przyjął we wtorek na Kremlu premiera Rumunii, Ilie Verdeta, przebywającego w Związku Radzieckim z oficjalną przyjacielską wizytą. W spotkaniu uczestniczył premier ZSRR, Aleksiej Kosygin.

Podczas rozmowy L. Breżniew oświadczył, że dla dalszego rozwoju stosunków radziecko-rumuńskich, również w dziedzinie gospodarczej, istnieją niemałe możliwości. Wyrażono zadowolenie, że na niedawnej naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego przyjęto dobrą formę dla wspólnej pracy w imię utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

WYNIKI NARADY DORADCZEGO KOMITETU POLITYCZNEGO PAŃSTW STRON UKŁADU WARSZAWSKIEGO • WIZYTA PREMIERA W ZSRR • OCENA PRACY KADRY KIEROWNICZEJ ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH • MODERNIZACJA UKŁADU DROGOWEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 20 bm. rozpatrzyło wyniki narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego, która odbyła się w dniach 14-15 maja br. i w pełni zaaprobowano działalność delegacji polskiej.

Narada Doradczego Komitetu Politycznego, która zbiegła się z jubileuszem 25-lecia Układu Warszawskiego, była wyrazem jedności państw socjalistycznych, potwierdziła, że ich sojusz polityczno-obronny w okresie ćwierćwiecza swego istnienia, stanowi zasadniczy

czynnik pokoju i stabilizacji w Europie i świecie.

Państwa Układu Warszawskiego przedstawiły szeroki wachlarz propozycji i inicjatyw zmierzających do zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i umocnienia procesu odprężenia. Społeczeństwo polskie jest głęboko przeświadczone, że propozycje te i inicjatywy spotykają się ze zrozumieniem i poparciem wszystkich pokojowych sił w świecie.

Szczególnie ważne w obecnej sytuacji jest działanie na rzecz zapewnienia pozytywnych wyników spotkania madyckiego, sprzyjających dal-

szej realizacji Aktu Końcowego KBWE oraz umocnieniu wzajemnego zaufania, utrwalaniu odprężenia i pogłębieniu współpracy w Europie.

Biuro Polityczne KC PZPR z zadowoleniem przyjęło poparcie przez naradę DKP propozycji, aby Warszawa stała się miejscem konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie oraz za warty w deklaracji apel o powszechne poparcie tej inicjatywy.

Wobec podjęcia przez NATO w grudniu ub. roku decyzji grozących eskalacją wyścigu zbrojeń jądrowych w Euro-

Dokończenie na str. 2

Spotkanie L. Breżniew — V. G. d'Estaing w centrum uwagi całego świata

Warszawskie rozmowy Leonida Breżniewa i Valery'ego Giscarda d'Estaing z udziałem Edwarda Gierka znajdują się w dalszym ciągu w centrum uwagi środków masowej informacji całego świata. Nie ma chyba takiego dziennika, stacji radiowej i telewizyjnej, które nie zamieściłyby na czołowych miejscach doniesień z polskiej stolicy. Prasa, radio i telewizja w większości krajów podały treść komunikatu, opublikowanego po zakończeniu poniedziałkowych rozmów oraz zamieściły liczne własne komentarze.

Wtorkowe dzienniki radzieckie na czołowych miejscach

zamieszczają informacje i zdjęcia z rozmów. Organ KC KPZR „Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy za tytułowanej „Owocna wymiana poglądów” pisze, że Leonid Breżniew i Valery Giscard d'Estaing, którzy spotykali się już wielokrotnie, tym razem odbyli rozmowy na polskiej ziemi. „Polska ramie w ramie z innymi bratnimi krajami socjalistycznej wspólnoty realizuje aktywną politykę pokoju i dobrosąsiedzkiej współpracy. Zasłużenie cieszy się ona wielkim międzynarodowym autorytetem i szacunkiem.

„Prawda” stwierdza dalej, Dokończenie na str. 2

Dni Ochrony Przeciwpowodzi

Odnaczenia dla strażaków



Na zdjęciu: podczas wręczania zasłużonym strażakom odznaczeń państwowych.

Fot. — R. Królak

Dzień Strażaka obchodzili w minioną niedzielę 16 000 członków ochotniczych straży pożarnych oraz strażaków zawodowych w województwie poznańskim. Od poniedziałku trwają także przez cały tydzień Dni Ochrony Przeciwpowodzi. Z tej okazji do Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Poznaniu przybyli wczoraj I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada i prezydent miasta Wła-

dysław Śleboda. Goście zapoznali się z działalnością poznańskich jednostek pożarniczych. Podczas okolicznościowego spotkania zasłużonych strażaków udekorowano odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał major Kazimierz Kowalski. Wręczono także Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi.

Dokończenie na str. 8

CO O TYM SĄDZICIE

Sprawa prywatna?

Chromie, dzisiaj kiepsko się czuję (huczne były Stacha imieniny...), popracuję na luzie. Owszem, mniej zarobię, ale kogo to obchodzi? To przecież moja sprawa. Prywatna.

Ilu ludzi zdarza się raz po raz wygłosić taki, choćby wewnętrzny, monolog? Iu przyjmuje to jako swój pogląd? Na pewno niemało. Stosunkowo niska jeszcze — jak na nowoczesność wyposażenia w maszyny i urządzenia — wydajność pracy jest tego potwierdzeniem.

Czy jest to pogląd słuszny? Czy istotnie to, jak pracuję, jest tylko moją własną sprawą, a skutki lepszej czy gorszej roboty tylko mnie dotyczą? Tak rozumować może tylko ktoś, kto nie pojmuje rozległych konsekwencji i wzajemnych zależności, wynikających z pracy każdego człowieka. Chyba nie trzeba sięgać aż po przykład górnik, który swoją pracę dostarcza węgla, a od tego, ile go wydobędzie, zależy działalność elektrowni i wielu innych jeszcze ogniw naszej gospodarki. Czy więc górnik może sobie powiedzieć, że dzienny urobek jest jego sprawą prywatną, zależną od chwilowego nastroju? Podobnie ma się rzecz z każdym zatrudnionym, na którego rezultaty pracy czekają inni. Ile byłoby na przykład mniej kłopotów z kooperantami, gdyby ten tańczący społecznych zależności był lepiej rozumiany. Zresztą, nawet praca przysługowa panienci z drugiej strony urzędowego okienka nie powinna szwankować z powodu takiego czy innego samopoczucia, bowiem ma ona wpływ na kształtowanie szerszych społecznych nastrojów.

Innymi słowy — chodzi o zrozumienie prostej prawdy, że wysiłek bardzo wielu ludzi tworzy łączną, a więc społeczną wydajność pracy, decydującą o jakości naszego życia. Tym samym od wkładu każdego z nas zależy, jaka to będzie wydajność i jakie życie.

Czy pamiętamy o tym na co dzień? Ba, o ileż częściej słyszymy zdanie zacytowane na wstępie. Badania socjologiczne przeprowadzone w jednym z regionów kraju wykazały, iż co piąty pracownik „nie zauważa”, że kolega od dłuższego czasu pracuje gorzej, że obniżyla się jakość i wydajność jego pracy. Czyżby uważał, że jest to prywatna sprawa opieszalego kolegi? Co więcej — na wyraźnie gorszą pracę nie reaguje niejednokrotnie mistrz czy brygadziśta, co jest już sprzeczne z ich służbowymi powinnościami.

Mówiąc w czasie przedwyborczego spotkania w Sosnowcu o tym, iż sprawą najpilniejszą staje się przełożenie ogólnego postulatu efektywności gospodarowania na język praktycznych obowiązków każdego pracownika — Edward Gierk podkreślił, iż chodzi najczęściej o sprawy proste i oczywiste, o przestrzeganie elementarnych zasad dobrej roboty. Idzie także o to, by nikt, kto nie wywija się ze swoich obowiązków wobec państwa i wobec społeczeństwa nie mógł żyć bez troski i pokazywać palcem na innych.

Wiadomo, że tyle będziemy mieli dóbr do podziału, ile ich wytworzymy. Z tym godzą się chyba wszyscy. Nie wszyscy jednak kochają ten wspólny interes oraz oczekiwania na dalszą poprawę bytu — z własnym wkładem pracy. Po prostu — widzą tylko to, co im się należy, nie dostrzegając tego, od czego to zależy. Przecież do dóbr to sprawa państwa, ich praca to sprawa prywatna.

Tylko — czy takie rozróżnianie przybliża nas do tego, o co wszystkim nam chodzi?

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Rozpoczęły się XXV Międzynarodowe Targi Książki

20 bm. zostały zainaugurowane XXV Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, jedna z największych tego typu imprez kulturalnych w świecie.

Do udziału w XXV MTK w Warszawie zgłosiło się ponad 1 500 wydawców z: Algierii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Hiszpanii, Indii, Japonii, Jugosławii, Kamerunu (po raz pierwszy), Kanady, Kuby, Libii, NRD, Polski, RFN, Rumunii, Senegalu (po raz pierwszy), Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego. Osoby stoisko zajmujące wydawnictwa ONZ. Swe książki prezentować będą również wydawcy z Berlina Zachodniego.

Na uroczystość otwarcia XXV MTK przybył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Kazimierz Barcikowski, a także kierownicy wydziałów KC PZPR: Pracy Ideowo-Wychowawczej — Wiesław Bek, Kultury — Bogdan Gawronski, Zagranicznego — Wacław Piątkowski oraz zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji — Tadeusz Zaręba.

W otwartych wczoraj XXV

Międzynarodowych Targach Książki uczestniczy także Wydawnictwo Poznańskie. Prezentuje ono przede wszystkim utwory polskich pisarzy współczesnych — wydania premirowe i wznowienia najbardziej wartościowych utworów beletrystycznych. Są wśród nich także książki nagrodzone — Jerzego Mańkowskiego pt. „Nie nauczyłem się od ziemi” (nagroda literacka CRZZ) i „Amfildowy trakt” Tadeusza Wywry-Krzyżanńskiego (nagroda im. W. Macha za najlepszy debiut w ubiegłym roku).

Sporo miejsca w stoisku Wydawnictwa Poznańskiego zajmują publikacje naukowe i popularyzatorskie, wnoszące nowe wartości do dorobku nauki. Ich tematyka dotyczy historii Poznania i Wielkopolski, dziejów ruchu robotniczego, problematyki niemieckojęzycznej i stosunków polsko-niemieckich, zagadnień najnowszej historii Polski i Europy. W tym dziale znajdują się m.in. książki Czesława Łuczaka pt. „Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce”, zaliczona do dziesięciu największych wydarzeń w polskiej nauce i technice ubiegłego roku. (zr)

krótko + krótko + krótko + krótko

Gratulacje z Polski

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depesze gratulacyjną do prezydenta federalnego Republiki Austrii dr. Rudolfa Kirchschlaegera w związku z ponownym jego wybraniem na to stanowisko.

„Kosmos 1181”

W Związku Radzieckim wyszła lono we wtorek sztuczny satelita Ziemi „Kosmos 1181” w celu kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Dymisja rządu

Według doniesień z Seulu, południowokoreański gabinet ministrów podał się we wtorek do dymisji. Ustąpienie rządu — zdaniem obserwatorów — zostało wywołane poważnym zastrzeżeniem sytuacji w kraju, w związku z niustannymi wystąpieniami antyrządowymi. Na całym terytorium

Korei Południowej od niedzieli wprowadzono stan wyjątkowy. Wszelka działalność polityczna w kraju została zabroniona. Kontrolę nad krajem „faktycznie, sprawują wojskowe.

Próba zamachu

Prasa kuwejcka z 18 bm. pisze o nieudanym zamachu na prezydenta Somali, Mohammeda Siad Barre'a. Nieznane są bliźsze szczegóły zamachu. Wiadomo tylko, że oddano do niego strzał z broni palnej podczas oficjalnego przyjęcia w Mogadisju, stolicy kraju. Zamachowców chybił. Śmierć poniósł jeden z funkcjonariuszy ochrony osobistej prezydenta. Nie podano dokładnej daty zamachu.

Zamknięcie uczelni

Władze RPA zamknęły największy w tym kraju uniwersytet dla czarnych studentów w Fort Hare.

„Oszczędni żyją lepiej”

Pierwsza nagroda PTE za kampanię w „Głosie”

Wczoraj rozstrzygnięto krajowy konkurs zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich na temat efektywności i racjonalności gospodarowania oraz rachunku ekonomicznego. Pierwszą nagrodę zespołową przyznano dziennikarzom „Życia Gospodarczego”. Pierwszą nagrodę indywidualną otrzymał redaktor Zbigniew Sęk z „Głosu” za prowadzenie kampanii „Oszczędni żyją lepiej”, zapoczątkowanej na łamach „Głosu Wielkopolskiego” w listopadzie ubiegłego roku.

Laureatem nagrody wręczył wczoraj w Warszawie prezes Zarządu Głównego PTE prof. Józef Pajestka. (—)

Sport

Depesza od E. Babiucha

Po 344 dniach kapitan H. Jaskuła zakończył rejs

20 bm. o godz. 13.20, po 344 dniach samotnej żeglugi dookoła świata, bez zawijania do portów, kpt Henryk Jaskuła, po przebyciu na swym jachcie „Da” Przemysła, 33 000 mil morskich, zakończył swój wielki rejs, dobiegając do nabrzeża basenu jachtowego im. „Mariusza Zaruskiego” w porcie gdyńskim.

Kpt. H. Jaskuła, liczący 56 lat, uprawia żeglarsko od 19 lat. Zanim żeglarsko stało się jego hobby, zajmował się on wspinaczką i wioślarstwem. Przed rozpoczęciem swego wielkiego rejsu „solo”, zdażył on przepłynąć pod żaglami orzeszko 37 000 mil morskich, z czego 22 000 jako dowódca jachtu. Posiada on patent polskiego caphornowca z numerem 3. (PAP)

★

Prezes Rady Ministrów Edward Babiuch wystosował do kpt. Henryka Jaskuły depeszę następującej treści:

„Serdecznie gratuluję wspólnego wyczynu opłynięcia świata bez zawijania do portu. Wymagało to wielkiej odporności na trudy samotnego rejsu, hartu ducha i wytrzymałości fizycznej.

Rozsławiliście, kapitanie, do bre imię polskiego żeglarswa i polskich stoczní w świecie, dając świadectwo umiłowania morza, odwagi i talentu Polaków.

Proszę przyjąć wyrazy uznania i najlepsze życzenia.”

PAP

OD GŁOSY

W okresie napięć w polityce międzynarodowej każde spotkanie między państwami Wschodu i Zachodu urasta do rangi ważnego wydarzenia. W myśl powieści, że nie ma nic gorszego niż zaprzestanie kontaktów. Bo przecież bez nich niemożliwe wręcz jest szczegółowe poznanie wzajemnych stanowisk.

Taka jest też jedna z ważnych miar warszawskiego spotkania między sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidem Breżniewem i prezydentem Francji Valérym Giscardem d'Estaing. Zwróćmy przy tym uwagę, że jest to pierwszy w tym roku kontakt między przywódcami Związku Radzieckiego i mocarstwa zachodniego. Jest zaś oczywiste, że na tak wysokim szczeblu nie podjęto się rozmów bez przekonania, iż można w nich coś osiągnąć. W tym przypadku chodziło o szukanie sposobów złagodzenia istniejącego napięcia, w tym o przyczynienie się do przywrócenia dialogu między Wschodem i Zachodem. Jak na obecną skomplikowaną sytuację w świecie jest to już niemało.

W związku z tym spotkaniem na szczycie wysuwa się w świecie przypuszczenia, iż będzie ono, być może, początkiem nowego etapu w procesie odprężenia, tak jak przed czterdziestu laty nowe impulsy odprężenia międzynarodowemu na datę wizyta w Moskwie generała Charlesa de Gaulle'a.

Dzisiaj więcej niż wcześniej także potrzebne są takie oznaki łagodzenia napięcia. Oto i przesłanka tego spotkania na szczycie, któremu gościnnie udzielił nasz kraj. W myśl tych wszystkich polskich działań, których intencją jest sprawa dla każdego z nas najważniejsza: zachowanie i utrwalenie pokoju.

TK

telefony donoszą...

● Na trasie Pępów — Kobylin w województwie leszczyńskim, uderzył w drzewo samochód osobowy. Dwie osoby zginęły, nato miast jedna odniosła ciężkie obrażenia.

● Przechodzenie przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, doprowadziło do tragicznego wypadku na ul. Warszawskiej w Poznaniu. Mężczyzna, który tam wpadł pod „Mercedesa”, doznał tak ciężkich obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

● U zbiegu ulic Marchlewskiego i Dzierżyńskiego w Poznaniu, zderzył się tramwaj linii „14” z autobusem. Tym razem skończyło się na kilkuminutowych zakłóceniach w komunikacji i nieznanym uszkodzeniu pojazdów.

● Nieostrożna jazda motocyklisty doprowadziła do wypadku na ul. Lutyckiej w Poznaniu, do zderzenia się z ciężarówką. Motocyklista przewieziony został w ciężkim stanie do szpitala. (o)

Spotkanie L. Breżniew — V. G. d'Estaing w centrum uwagi całego świata

Dokończenie ze str. 1

że rozmowy warszawskie, to jeszcze jeden przejaw stałego i bliskiego dialogu politycznego, tak charakterystycznego dla stosunków radziecko-francuskich.

Według kół politycznych związanych z Pałacem Elizejskim, spotkanie warszawskie spełniło cel jaki przed nim postawiono. Chodziło o nawiązanie dialogu i położenie kresu sytuacji, w której istniało niebezpieczne zerwanie dróg łączności między Wschodem a Zachodem. Paryskie koła polityczne analizują propozycje Valéry'ego Giscarda d'Estaing, przedstawioną w czasie rozmów warszawskich, by w przyszłym roku zwołać spotkanie głównych państw.

Z poparciem dla polityki szefa państwa francuskiego i jego decyzji udania się do Warszawy wystąpili zarówno wybitni działacze związanej z prezydentem partii UDF, jak też komunisty.

„Doniosły dialog”, „W interesie pokoju i odprężenia”, „W duchu Helsinek” — oto tytuły prasy czechosłowackiej, która z największą uwagą i na czoło wchodzącą zamieszcza relacje ze spotkania w Warszawie.

Organ KC KPCz „Rude Pravo” pisze, że rozmowy w polskiej stolicy były wydarzeniem o ogromnym międzynarodowym znaczeniu, a równocześnie stały się bodźcem dla dialogu na najwyższym szczeblu w interesie światowego pokoju, odprężenia i współpracy międzynarodowej. Dziennik przypomina niedawne propozycje Edwarda Gierka zwołania do Warszawy europejskiej konferencji rozbrojenia. „Popieramy w pełni te inicjatywy, a stolica Polski, która w całym świecie znana jest jako symbol bohaterstwa i walki z faszyzmem, jest najbardziej godna, by stać się gospodarzem takiej konferencji”.

W Budapeszcie warszawskie spotkanie powszechnie zostało uznane za doniosły akt polityczny, który z pewnością wywrze pozytywny wpływ na dalsze kształtowanie się sytuacji międzynarodowej. Cała węgierska prasa węgierska doniosła o rozmowach na czołowych pierwszych kolumnach. Gazety stwierdzają, że spotkanie w Pałacu Wilanowskim odbiło się szerokim echem na całym świecie i wywołało fale ogromnego zainteresowania. Dziennik „Esti Hirlan” akcen-

tował, że do miary symbolu urosł fakt, iż miejscem spotkania była stolica Polski, którą łączy z Francją wieloletnie stosunki, a z Związkiem Radzieckim braterstwo broni zrodzone w walce z hitleryzmem oraz wszechstronna współpraca w budowie socjalizmu. Gazeta podkreśla, że Warszawa — miasto zburzone niemal do szczętności podczas drugiej wojny światowej — dokłada wszelkich starań dla zapobieżenia wybuchowi nowego konfliktu.

Jako ważny sukces dyplomatyczny Polski i osobiste Edwarda Gierka oraz istotny wkład w dzieło zmniejszenia napięcia międzynarodowego i umocnienie procesu odprężenia określił zachodniemiecki środek masowego przekazu — „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Podkreślając udział naszego kraju w zorganizowaniu tego spotkania, gazeta zwraca uwagę, że przy stole obrad w Pałacu Wilanowskim była reprezentowana także Polska. Jeden z komentatorów telewizji stwierdził, że był to pierwszy wypadek w historii dotychczasowych spotkań na szczycie między przedstawicielami mocarstw Wschodu i Zachodu. PAP

W Czechosłowacji i Norwegii

Anrobata dla wyników paryskiego spotkania

Wyniki paryskiego spotkania europejskich partii komunistycznych i robotniczych, poświęconego problemom pokoju i rozbrojenia, są nadal przedmiotem zainteresowania w Europie.

Prezydium Komitetu Centralnego KPCz przedyskutowało informację o paryskim spotkaniu i zaaprobowało jego wyniki, popierając apel komunistów do narodów wskazujący na niebezpieczeństwa związane z wyścigiem zbrojeń, a także zawierając propozycję przeprowadzenia konkretnych akcji, skierowanych pod adresem wszystkich sił postępowych, demokracji i pokoju w Europie.

Centralny Zarząd KP Norwegii omówił wyniki paryskie

go spotkania oraz zadania norweskich komunistów w świetle apelu wystosowanego do narodów Europy przez jego uczestników. W opublikowanym oświadczeniu na ten temat stwierdza się, że KP Norwegii z coraz większym zaniepokojeniem śledzi narastanie wyścigu zbrojeń. Wskazuje na podjęcie przez NATO decyzji o rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych rakiet amerykańskich kontynent nasz znalazł się w szczególnie niebezpiecznej sytuacji. Dlatego też najważniejszym zadaniem jest przeciwstawienie się ofensywie imperializmu przeciw polityce odprężenia. (PAP)

Badanie planety z orbity okołozemskiej

Warszawskie obrady „Interkosmosu”

Plany badań naszej planety z orbity okołozemskiej, jakie będą prowadzone w krajach socjalistycznych w pierwszych połowie lat 80-tych, omawiała specjalista „Interkosmosu”, na spotkaniu rozpoczętym wczoraj w Warszawie. W spotkaniu tym — sesji grupy roboczej „Interkosmosu” do spraw teledetekcji — biora udział

kosmonauci, którzy realizowali już zadania badawcze z tej dziedziny podczas lotów załogowych na pokładzie zespołu orbitalnego „Sojuz-Salut”. Mirosław Hermaszewski i Sigmund Jaehn. Spodziewane jest również przybycie innych uczestników wypraw kosmicznych. (PAP)

Światowa Organizacja Zdrowia potępia Izrael

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oskarżyła Izrael o niedługożycie traktowanie arabskich więźniów politycznych. Rezolucja uchwalona na posiedzeniu specjalnego komitetu WHO potępia również tworzenie izraelskich ośrodków wojskowych na okupowanych terytoriach arabskich jako wyraz aneksjonistycznej polityki. Tel Awiwa. (PAP)

Działalność prochińska w Indiach

Aktywizacja rebeliantów w Manipurze

Agencja PTI informuje, że indyjskie wojsko ochrony granicznej aresztowało w stanie Manipur nową grupę rebeliantów należących do nielegalnej organizacji „Ludowa Armia Wyzwolenia”. Ostatnio członkowie tej prochińskiej organizacji zaktywizowali swoją działalność w tym stanie. Zbrojne bandy „Ludowej Armii Wyzwolenia” dokonują napadów na posterunki wojskowe i składły żywności oraz terroryzują mieszkańców Manipuru.

Miejscowe władze podejmują kroki, zmierzające do zlikwidowania separatystycznych ugrupowań, które dążą do odłączenia się od Indii stanów leżących w północno-wschodniej części kraju i utworzenie tam prochińskiego „państwa buforowego”. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
niebezpieczeństwo powstrzymywania niebezpiecznego wzrostu napięcia, pokojowego rozwiązywania konfliktów i rozszerzania procesu odprężenia na cały świat. Temu celowi służy m. in. inicjatywa zwołania w najbliższym czasie spotkania na najwyższym szczeblu przywódców państw wszystkich regionów świata.

Biuro Polityczne KC PZPR zaleciło konsekwentną i aktywną realizację zadań wynikających ze wspólnie wypracowanych i jednomyślnie przyjętych dokumentów jubileuszowej narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego, a także szeroką popularyzację w społeczeństwie ocen i idei zawartych w tych dokumentach. Odpowiadają one bowiem żywotnym interesom naszego narodu i całej wspólnoty państw socjalistycznych, służyć będą sprawie pokoju i bezpieczeństwa.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o przyjacielskiej wizycie prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiucha w Związku Radzieckim i o wynikach przeprowadzonych w jej toku rozmów. Były one ze wszech miar owocne, przebiegały w duchu przyjaźni i jednności. Przyjęte ustalenia mają istotne znaczenie dla dalszego rozwoju i pogłębienia wzajemnie korzystnej współpracy obu naszych krajów. Biuro Polityczne ustaliło te w pełni zaaprobowane. Podkreślono szczególną wagę długofalowego programu rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji między Polską i ZSRR. Stwierdzono, że wyniki wizyty prezesa Rady Ministrów w Kraju Rad stanowią ważny czynnik realizacji zadań zarówno roku bieżącego, jak i programu społeczno-gospodarczego rozwoju nakreślonego w uchwałach VIII Zjazdu.

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z oceną pracy kadry kierowniczej w zakładach objętych bezpośrednim zainteresowaniem Komitetu Centralnego. Zalecono wydziałom Komitetu Centralnego oraz terenowym instancjom partyjnym, a także właściwym resortom stałe doskonalenie pracy z kadrami w zakładach przemysłowych, budowlanych i komunikacyjnych, zgodnie z uchwałą VIII Zjazdu PZPR.

Od kadry kierowniczej wymagane należy wysokiej dyscypliny w realizacji zadań społeczno-gospodarczych, umiejętność myślenia kategoriami ogólnospołecznymi, poczucie odpowiedzialności, właściwego stosunku do podwładnych, troski o sprawy zakładów i załóg, tworzenie warunków kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o założeniach modernizacji układu drogowego do 1985 roku. Założenia te, uwzględniając rosnące potrzeby transportowe gospodarki narodowej i szybki rozwój motoryzacji w Polsce, przewidują dalsze unowocześnianie i rozbudowę sieci drogowej. Zwrócono uwagę na konieczność stałego doskonalenia pracy służb remontowych oraz wprowadzania nowych technologii budowy i remontu dróg, a także rozszerzenie zakresu stosowania nowych, oszczędniejszych materiałów w budownictwie drogowym.

Biuro Polityczne zaleciło, by przedstawione założenia przyjąć za podstawę do opracowania planu pięcioletniego w dziedzinie budowy dróg oraz skorelować plany rozwoju sieci drogowej i kolejowej kraju.

Biuro Polityczne dokonało oceny tegorocznego Dnia Czynu Partyjnego. Podkreślono, że ofiarna praca jego uczestników stanowiła dobitny wyraz siły i zwartości partii, zaangażowania i dyscypliny jej członków i kandydatów. W czynie masowo wzięli udział członkowie stronnictw sojuszniczych, szerokie rzesze bezpartyjnych obywateli oraz młodzież.

Biuro Polityczne składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim członkom i kandydatom PZPR, członkom sojuszniczych stronnictw — ZSL i SD, członkom organizacji młodzieżowych i bezpartyjnym obywatelom za udział w pracach Dnia Czynu Partyjnego. (PAP)

Podwyżka cen niektórych gatunków papierosów i napojów orzeźwiających
Jak informuje Państwowa Komisja Cen — z dniem 21 maja br. ulegają zmianie ceny detaliczne papierosów Carmen, Caro i Marlboro.

Nowa cena za paczkę wynosi: Carmen — 32 zł, Caro — 27 zł, Marlboro — 40 zł.

Są to papierosy produkowane z tytoniu importowanego z II obszaru płatniczego. Ceny tych papierosów nie uległy zmianie od 1975 r. — przy

znacznym w tym czasie wzroście cen importu tytoniu.

Nie zmienia się cen pozostałych gatunków papierosów.

Podwyższeniu ulegają także ceny Coca-Coli, Pepsi-Coli i Mirindy. Produkcja tych napojów oparta jest również o importowane koncentraty.

Nowe ceny wynoszą: Coca-Cola i Pepsi-Cola — 8 zł za butelkę 0,25 l, Mirinda — 10 zł za butelkę 0,25 l. (PAP)

KRONIKA DNIA

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA FOTOGRAFII

20 km. otwarto w Tarnowie interesująca ogólnopolską wystawę fotografii artystycznej pt. „Człowiek”. Na wystawie stanowiącej plan ogłoszonego przez Tarnowskie Towarzystwo Fotograficzne konkursu z okazji 65-lecia Tarnowa, eksponowane są 183 fotografie 34 autorów. (PAP)

WODA DLA MIAST I WSI

W auli UAM w Poznaniu rozpoczęła się wczoraj dwudniowa VII Krajowa Konferencja Naukowo-Techniczna omawiająca zagadnienia zaopatrzenia w wodę miast i wsi. Program konferencji, zorganizowanej z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej i Instytutu Kształtowania Środowiska, przewiduje zapoznanie się uczestników z ochroną wód, technologią i urządzeniami do uzdatniania wody oraz ze sposobem jej przesyłania i magazynowania. Zaprezentowane zostaną również nowe rozwiązania projektowe i eksploatacyjne urządzeń wodociagowych. (jog)

L. Popow i W. Riumin 40 dni na orbicie

Dobiegła końca czterdziesta doba orbitalnego lotu radzieckich kosmonautów, Leonida Popowa i Walerego Riumina, na pokładzie zespołu naukowo-badawczego „Salut-6 — Sojuz”. Okres ten upłynął szybko. Kierownik lotu, kosmonauta Aleksiej Jelisiejew, podkreślił, że od pierwszego dnia Popow i Riumin pracowali „tak, jak ich poprzednicy no miesiąc” przystosowywania się do warunków nieważkości. PAP

Nota przedstawicielstwa ARD przy ONZ

Władze amerykańskie stwarzają trudności uniemożliwiające normalną działalność stałego przedstawicielstwa Afganistanu przy ONZ, naruszając tym samym zobowiązania, jakie przyjęły na siebie Stany Zjednoczone jako kraj goszczący organizację międzynarodową. Na tę niedopuszczalną praktykę dyskryminacji ze strony władz USA zwraca uwagę nota werbalna stałego przedstawicielstwa Afganistanu, skierowana do sekretarza generalnego ONZ. Nowo mianowanemu radcy przedstawicielstwa Afganistanu przy ONZ, Faridowi Zarifu, po kilkukrotnych próbach, wydano w marcu br. wizę wjazdową do Nowego Jorku, przy czym wbrew ogólnie przyjętej praktyce nie wydano mu wizy dyplomatycznej. Z nowymi trudnościami dyplomatą ten spotkał się w Gujanie, dokąd wyjechał na konferencję międzynarodową. Ambasada USA w tym kraju — stwierdza nota — kierując się czysto politycznymi względami, odmówiła mu wydania wizy powrotnej. (PAP)

Władze afgańskie stwarzają trudności uniemożliwiające normalną działalność stałego przedstawicielstwa Afganistanu przy ONZ, naruszając tym samym zobowiązania, jakie przyjęły na siebie Stany Zjednoczone jako kraj goszczący organizację międzynarodową. Na tę niedopuszczalną praktykę dyskryminacji ze strony władz USA zwraca uwagę nota werbalna stałego przedstawicielstwa Afganistanu, skierowana do sekretarza generalnego ONZ. Nowo mianowanemu radcy przedstawicielstwa Afganistanu przy ONZ, Faridowi Zarifu, po kilkukrotnych próbach, wydano w marcu br. wizę wjazdową do Nowego Jorku, przy czym wbrew ogólnie przyjętej praktyce nie wydano mu wizy dyplomatycznej. Z nowymi trudnościami dyplomatą ten spotkał się w Gujanie, dokąd wyjechał na konferencję międzynarodową. Ambasada USA w tym kraju — stwierdza nota — kierując się czysto politycznymi względami, odmówiła mu wydania wizy powrotnej. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura maksymalna od plus 14 do plus 18 stopni, minimalna od plus 2 do plus 4 stopni. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 15 stopni, w Kaliszu plus 13 stopni, w Koninie plus 16 stopni, w Lesznie plus 16 stopni, ciśnienie 1003 hPa, czyli 752,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Ryszard Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,

Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73, 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł)

Indeks nr 35028.

T-7

Wypadków mniej ale ciągle za wiele

W roku ubiegłym w województwie poznańskim zmniejszyła się — w porównaniu z latami poprzednimi — liczba wypadków przy pracy, ujmowana zarówno w liczbach bezwzględnych jak i w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych. Zmalała też liczba tych, które zakończyły się najtragiczniej — śmiercią. Zjawisko to niezmiennie pozytywne, wykazujące przede wszystkim poprawę warunków w jakich wykonujemy swoje zawodowe obowiązki, a także ze wzmocnienia dyscypliny w zakresie przestrzegania przepisów i zasad bhp. Przeprowadzona przez Wojewódzki Inspektorat Pracy analiza wykazuje jednocześnie, że właśnie zaniedbania w tych dwóch dziedzinach były przyczyną wypadków w roku ubiegłym.

Określenie „zaniedbania” jest tu użyte świadomie. Spółrzemy bowiem na te nieszczęśliwe wydarzenia, które związane były z eksploatacją urządzeń transportowych. W przypadku tych, które pracują we wnętrzu zakładów jak i poza nimi — na drogach publicznych — na plan pierwszy przyczyn wykoślenia, zdarzeń itd. powodujących okaleczenia, zła mania kończyn i inne obrażenia. Wysuwa się zły stan techniczny pojazdów. Zaś, jak w domu, dopuszczenie do eksplo-

atacji wozów niesprawnych jest zabronione. Śliskie czy wyboiste nawierzchnie dróg transportowych w fabrykach i przedsiębiorstwach i zła organizacja pracy też mają swój duży udział przy powstawaniu tego typu wypadków. Wreszcie niemałą rolę odgrywa lekko-myślność ludzi — nie przestrzeganie przepisów ruchu drogowego lub zwykła nieuwaga.

Brak poczucia odpowiedzialności zarówno bezpośrednio wykonujących pracę jak i pracowników nadzoru leży u źródła wypadków, które zdarzają się przy pracy na dużych wysokościach. Niewłaściwa organizacja robót, nie zabezpieczone otwory — oto najczęściej występujące zaniedbania. O tym, że właśnie nieprzestrzeganie najprostszych zasad bezpieczeństwa pracy jest poważnym zagrożeniem, świadczy wysoka liczba wypadków spowodowanych upadkiem przedmiotów. Złe zabezpieczone narzędzia przy pracy na wysokościach, niedbale ułożone w magazynach i w salach produkcyjnych skrzynie, deski, surowiec itp. spadając lub osuwając się, kaleczą ludzi nieraz bardzo ciężko.

Można by zaś chyba uniknąć większości tego rodzaju nieszczęśliwych wydarzeń przy odrobienie uwagi, przy właściwym składowaniu materiałów czy

innych przedmiotów. Podobnie jak można by uniknąć wielu wypadków związanych z eksploatacją maszyn i urządzeń technicznych bezpośrednio w toku produkcyjnym. Tu bowiem wielką rolę odgrywa stosowanie odpowiednich zabezpieczeń, przestrzeganie instrukcji technologicznych oraz przepisów bhp.

Nie negując więc konieczności poczynań, technicznych, które mają tak wielkie znaczenie dla eliminacji wypadków (troska o sprawność pojazdów, o osłony maszyn, które muszą być w odpowiednim stanie itd.) podkreślić należy, że sami ludzie decydują o swej bezpiecznej pracy. Potwierdza ją to dane statystyczne.

Największy procentowo udział w wypadkach transportowych ma komunikacja. Wpływa na to jej „otwarty” charakter, wiele bowiem kolizji powodują na drogach publicznych piesi, nieprzestrzegający zasad ruchu drogowego. Ale również dużo nieszczęść wydarzających się przy urządzeniach transportowych odnotowuje się w rolnictwie. Zaś niewiele ustępuje mu pod tym względem spółdzielczość pracy. Natomiast budownictwo, mające przecież tak wiele samochodów, jest na końcu listy. Gdzie może być najwięcej wypadków z wysokości? W bu-

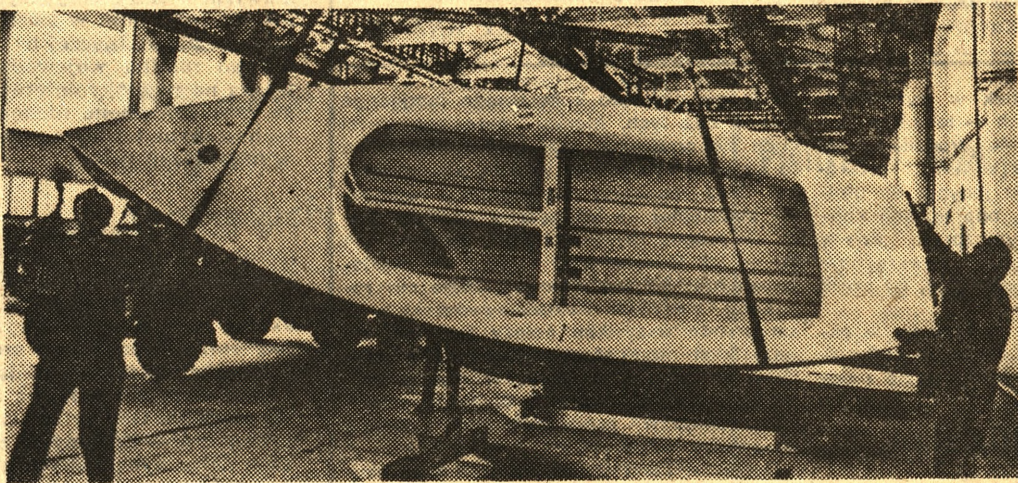
downictwie. Najczęściej jednak zdarzają się one w komunikacji. Wiele jest ich w handlu. Rolnictwo, leśnictwo i przemysł drzewny uplasowały się na czele listy obrazującej nieszczęśliwe wydarzenia spowodowane upadkiem przedmiotów. W każdej z tych branż jest ich dwa razy więcej niż na placach budów. Na tych ostatnich jest ich zresztą mniej niż w zakładach przemysłu metalowego.

Nie zawsze więc charakter produkcji, specyfika zawodu decydują o liczbie wypadków i o ich przyczynach. Uwaga, poczucie odpowiedzialności za siebie i innych odgrywają w pracy bezpiecznej również olbrzymią rolę. Potwierdza to fakt, że kobiety, które odznaczają się w dużym stopniu tymi pozytywnymi cechami, rzadziej ulegają wypadkom. W branży włókienniczej aż 70 procent zatrudnionych to niewiasty, a na stanowiskach roboczych w tego typu fabrykach pracują przede wszystkim one. Zaś ich udział w statystyce wypadków jest o wiele niższy niż w zatrudnieniu, gdyż wynosi tylko 52 procent.

Jednak uważni i odpowiedzialni możemy — i powinniśmy być wszyscy. Trzeba więc ten czynnik dyscypliny wewnętrznej lepiej niż dotychczas wykorzystywać. Bowiem mimo że wypadków przy pracy jest coraz mniej, to zawsze jest ich za dużo. Każdy z nich bowiem oznacza nie tylko straty gospodarcze wywołane krótszą lub dłuższą niezdolnością do pracy poszkodowanego, ale przede wszystkim nieszczęście człowieka.

ZOFIA SZPROKOFF

Olimpijskie zagłówki



W stożni w Tallinie — stożni Estońskiej SRR, montuje się zagłówki klasy „Finn-470” na tegoroczną olimpiadę.

Fot. — CAF

Kilkakrotnie słyszałam w NRD stwierdzenie: rolnictwo to ten dział najszybciej rozwijający się, w którym mamy chyba największe sukcesy. Tych opinii zazwyczaj nie wygłaszali pracownicy rolnictwa, lecz przedstawiciele innych środowisk. O ich prawdziwości mogłam się przekonać, widząc dobre zazwyczaj zaopatrzenie tamtejszych sklepów.

Żeby wyjaśnić tajemnicę tego powodzenia trzeba cofnąć się kilkanaście lat wstecz, kiedy to w rolnictwie NRD postawiono na nowoczesność w wyposażeniu, w organizacji produkcji i pracy. W tym czasie, kiedy w naszym rozdrobnionym rolnictwie krajowym dyskutowano, czy godzi się sprzedawać rolnikowi indywidualnemu ciągniki i inne maszyny specjalistyczne, w NRD otrzymano potrzebne środki techniczne. Nie żałowano państwowych pieniędzy na inwestycje. Jeśli w ostatnich latach wystąpiły ograniczenia w nakładach, to te cieża inwestycyjne w najmniejszym stopniu dotknęły rolnictwo. Zadbano o kompleksową obsługę. Pobudowano duże fermę inwentarskie. Dzięki właśnie tym fermom, dostarczającym mniej więcej jedną czwartą żywności, zwłaszcza mleka i mięsa, uniknięto sezonowości w zaopatrywaniu.

Trzy czwarte żywności pochodzi jednak z gospodarstw o tradycyjnej raczej strukturze produkcji, ze starych budynków, gdzie trudno mówić o zastosowaniu najnowszych osiągnięć mechanizacji czy automatyzacji. Na uwagę zasługuje więc sposób zarządzania tymi gospodarstwami, charakter ich specjalizacji, wzajemne powiązania kooperacyjne, które ułatwiają koncentrację wspólnych inwestycji w najbardziej eksponowanych rejonach, o szybko rentującej się produkcji żywności.

Jak to jest w praktyce, mogłam się przekonać, odwiedzając spółdzielnię produkcyjną w Mittenwalde w okręgu poznańskim, która specjalizuje się w produkcji roślinnej (Ladwirtschaftliche Produktion Genossenschaft). Gospodarując na 6000 hektarów użytków rolnych, spółdzielnia ta, posiadająca stosunkowo słabe grunty, zlokalizowane na tak zwanej pustyni marchijskiej (dawna marchia brandenburska), ma znaczne dochody, głównie z uprawy zbóż intensywnych odmian oraz roślin paszowych, dostarcza

nych następnie sąsiadom spółdzielniom specjalizującym się dla odmiany w produkcji zwierzęcej.

Właśnie ten podział specjalizacji w gospodarstwach spółdzielczych w NRD jest pewnego rodzaju eksperymentem, nie stosowanym nigdzie w krajach socjalistycznych. — Czy zdaje to egzamin w do tymczasowej praktyce? Przewodniczącą zarządu Manfred Nossack — fachowiec o długoletnim stażu, uchylił się od na-

U sąsiadów za Odra

Rolnictwo silne nowoczesnością

tychmiastowej oceny. Przeciwnie jednak do muru szczegółowymi pytaniami przyznał szczerze, że widziałby potrzebę udoskonalenia sposobu zarządzania produkcją rolną.

Podał na to przykłady. Osiągające dobre plony zbóż zajmujących połowę arealu w strukturze zasiewów spółdzielni, dostarcza je przede wszystkim na pasze dla 7 partnerów: 6 spółdzielni specjalizujących się w produkcji zwierzęcej i jednej fermy prosiat. Znajdują się one na terenie aż 13 gmin, są to zatem znaczne odległości. Największy kłopot jest z transportem pasz objętościowych. Tyśiące ton wyprodukowanych zielonek, siana traw, lucerny i koniczyny — to wszystko wymaga nie lada sprawności w organizacji ich przewozu.

Niewesołe doświadczenia z poprzedniej zimy, kiedy to wystąpiły zakłócenia w dostawach pasz z powodu dużych opadów śniegu, odbiły się znaczącym echem w kraju. Były straty w chowie inwentarza. Co bardziej przedsiębiorczy kierownicy gospodarstw, a do takich właśnie mojego rozmówcę można zaliczyć, zgłaszali projekty zmian w organizacji specjalizacji i zarządzania. Proponowali tworzenie kombinatów spół-

dzielczych — podobnie jak w Polsce — w których produkcja roślinna byłaby usytuowana jak najbliższe obiektów hodowlanych, aby uniknąć w przyszłości perturbacji z dostawą pasz z odległych miejscowości.

Przemawia za tym jeszcze jeden wzgląd, a mianowicie konieczność odbioru z ferm zwierzęcych i innych obiektów inwentarskich — gnojowicy i obornika. Gospodarstwa spółdzielcze, specjalizujące się w produkcji roślinnej, jak Mittenwalde, otrzymują te nawozy organiczne bezpłatnie od ferm zwierzęcych, dostarczając w zamian słoje, jest to wielki problem transportowy. Wystarczy po wiedzieć, że trzeba odebrać i rozwieźć na polach odchody od 12 000 sztuk trzody chlewnej, 6 000 sztuk bydła i 3 000 owiec. A ponadto spółdzielnia w Mittenwalde odbiera ścieki miejskie i osiedlowe z powiatu Wusterhausen, rozpylając je na 500 hektarach upraw.

Warto nadmienić, że spółdzielcy z Mittenwalde, specjalizując się w klasycznej produkcji roślinnej, nie pominieli możliwości zarobku na uprawie warzyw gruntowych, głównie kapusty, kalafiorów, buraczków, rzodkiewek, szparagów, porów i selerów. Mają własną sortownię, w której pracują przede wszystkim kobiety.

Żywiąc większość powiatu, spółdzielnia ta jeszcze jest na dodatek filarem... tamtejszego towarzystwa opieki nad zwierzętami, bowiem dostarcza ziarną dla wykarmienia kilkudziesięciu drobiu, które akurat upodobały sobie ich pola na tereny legowe. Na terenie NRD są jeszcze tylko dwa takie rezerwyty tych rzadkich ptaków, w okręgu magdeburskim, tamtejszy instytut zajmuje się ich badaniami.

Działając na zasadzie wieloletnich umów kooperacyjnych ze swoimi odbiorcami pasz i żywności, spółdzielcy z Mittenwalde sprzedają swoją produkcję we dług cen umownych z partnerami. Są one nieco wyższe niż ceny państwowe, ale tak skalkulowane, aby obie strony miały zapewniony zysk ze swej działalności produkcyjnej i usługowej. Wymaga to jednak przestrzegania przez partnerów wszelkich zasad gospodarności, bo nikt nie kwapi się do finansowania strat kłopskich spółdzielni.

MARIA POLCYNOWA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

W pracy i w domu

Ten temat sprzed tygodnia żywo poruszył zarówno starsze, jak i młodsze wiekiem społeczeństwo, czego dowodem wiele listów, nieraz bardzo kontrowersyjnych. Zamieszczamy fragmenty niektórych głosów w dyskusji. Za wszystkie listy dziękujemy.

Są ludzie, którzy z racji zajmowanego stanowiska, pełnionych funkcji zawodowych czy społecznych, nie powinni ani w życiu prywatnym, ani „na zewnątrz” postępować w sposób, który spotyka się z dezaprobatą. Ludzie ci najczęściej pełnią te funkcje dlatego, że do pełnienia ich zostali powołani lub sami do wykonywania ich się zgłosili. W jednym i w drugim przypadku zgodzili się zarazem i na to, że będą osobami znaczącymi w społeczeństwie, że będzie się ich stawało jako wzór i w życiu zawodowym, i prywatnym. Dokonał wyboru i zgodził się na to, że inni będą mogli głośno wyrażać swoją opinię na temat ich postępowania. Dlatego też nie ma tu miejsca na różne kryteria moralności, w zależności od tego, gdzie się jest. Nie można tu liczyć na zachowanie pozorów. Zdarza się, że jest się na tym, luzie. Jeśli się ma dwa oblicza, z pewnością to drugie też wtedy widać, szczególnie, gdy się jest bardziej widocznym niż inni. (1318)

DANUTA WILCZYŃSKA
Poznań

Jeśli człowiek przez wiele lat pracuje sumiennie, dobrze, wtedy jest odznaczany. Jeśli jeszcze pracuje społecznie i jest chętny do wszystkich czynów — nie powinno się utracać w jego życiu prywatnym. Jeżeli bowiem tak się będzie robić, straci go zakład pracy bezpowrotnie, gdyż ten stary pracownik nie będzie miał już do zakładu zaufania. Tu mowa była o człowieku na pewno niemłodym, nie mającym już pewnie zdrowia, a mającym może inne zmartwienia, o których nie chce opowiadać, bądź jeszcze inne powody do picia. A jeśli idzie o tych, co przeciw niemu występują i udają solidnych i wrażliwych, to powinni oni wpięć sami zrobić rachunek sumienia ze swojego postępowania — na pewno nie są bez skazy i wiele by można im zarzucić. Często ludzie z zazdrości, że ktoś inny jest lepszy w pracy lub częściej odznaczany i mądrzej służy, szukają za wszelką cenę możliwości zaszkodzenia mu i wtedy właśnie często czepiają się jego życia prywatnego. W Polsce mało jest ludzi o prawdziwie wieloletnim problemie tylko w tym, czy nili rozsądnie i nie czynili tym nikomu szkody. (1307)

HAIJANA B.
Ravicz

Widnie mi się, że w ogóle nie pracownika różnymi odznaczeniami, dyplomami, pochwałami, zamieszczaniem w gazetach w oświadczeniach itp., powinno odbywać się głównie za usługi w działalności społecznej, która jest bezinteresowna, a więc niepłatna, a nie za osiągnięcia w pracy zawodowej, która jest płatna w postaci pensji, premii i różnych nagród pieniężnych. Właśnie szczególnie działalność społeczną winna cechować i wyzwać do poświęceń, a nie do sławy moralnej, tak w pracy, jak i w domu, niezależnie od miejsca pobytu. Tak więc kryterium moralności nie powinno być uzależnione od miejsca i środowiska. (1306)

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Nie wiem, czy w ogóle powinniśmy rozpatrywać problem możliwości ingerowania w czyjeś życie prywatne. Każdy ma przecież gwarantowane konstytucyjnie prawo do wolnego układania sobie życia tak, jak mu to się podoba. W związku z tym także to, co robi po opuszczeniu zakładu pracy, jest jego osobistą sprawą. Każdy wyłom od tej zasady jest bardzo niebezpieczny, albowiem jeśli się zgodzimy na jakies ustępstwa, wtedy stopniowo będziemy ograniczać sferę osobistych swobód, aż do... właśnie — nigdy nie wiadomo, do czego się na tej drodze dojdzie. Lepiej więc pozostawić każdemu możliwość życia na sposób, jaki uważa za stosowny. (1317)

HENRYK P.
Poznań

Trudno rozstrząsać, czy właściwie postępuje się z majstrem. N. Ale jedno na tym ile wario powiedzieć — ogólnie w naszym kraju ulgowo traktuje się pijaków. Właściwie epitet „pijak” nie jest już chyba nawet czymś specjalnie obraźliwym. Znam nawet przypadek dość wysokiego rangą działacza, który często upijał się do nieprzytomności — nawet w godzinach pracy — o którym najbliżsi współpracownicy mówili: przecież on tyle pracuje, należy mu się chyba jakiś relaks! Do tego już dochodzi. Gdyby ten majster czuł wokół siebie atmosferę potępienia — prawdę podobnie by tak nie postępował, jest to bowiem chyba człowiek ambitny, widać to przecież z jego stosunku do pracy. Ale najgorsza a nas jest ta atmosfera tolerancji wobec pijaków. A kiedy najbliższe otoczenie przyzwala, wtedy wszystkie hamulce moralne przestają działać. (1311)

AGNIESZKA T.
Gniezno

Aktuwny zakładowy tej fabryki chyba postępuje właściwie. Przecież majster jest ich wzorowym pracownikiem. Starają się tedy wpływać na jego postępowanie, ale bardzo ostrożnie, drogą perswazji. Bo jakże inaczej mają to robić? Ale rzecz jasna w galerii portretów owego majstra nie powinien wisieć. Tak wysokie honorowe wyróżnienie nie godzi się jednak z pijackim trybem życia. Nawet najlepsza praca nie może być w ten sposób wyróżniana, jeśli jest w kolizji z dobrymi obyczajami po pracy. Pijakowi — dobremu pracownikowi nie można odmówić premii czy innych nagród, ale nie można wywieszać jego podobizny w galerii przodowników, bo to drastycznie obniża znaczenie tej galerii.

Mamy tu więc także problem właściwego doboru wyróżnień, dostosowania ich do konkretnej sytuacji. (1325)

IGNACY JANOWSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-558 Poznań.

PEŁNYM GŁOSEM

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

W szkole kwatermistrzów

Być oficerem i obywatelem

W redakcji „Kwaterny”, pisma Zarządu Uczelnianego ZSMP w Wyższej Szkole Oficerskiej Służb Kwatermistrzów im. Mariana Buczka w Poznaniu, jak zwykłe przy tworzeniu nowego wydania trwa ożywiona dyskusja: co zrobić, by na 32 małych stronach pomieścić ciekawe informacje nadesłane z pododdziałów. Muszą się tu znaleźć nie tylko materiały o życiu szkoły, i o jej historii, lecz również kronika czynów społecznych, trochę żołnierskiego humoru...

Stąd też redaktor naczelny — podchorąży drugiego roku Leszek Olewicz, jego zastępca — podchorąży Romuald Kopeć, sekretarz redakcji — podchorąży Leszek Rurek do dyskusji na spotkaniu całego zespołu redakcyjnego wybrali najważniejsze materiały, proponowane do kolejnego 33 numeru „Kwaterny”.

Nasza uczelnia — mówi naczelny — jest szkołą, która kształci oficerów w pięciu specjalnościach: zaopatrzenia żywnościowego, zaopatrzenia mundurowego, zaopatrzenia w materiały pędne i smary, zaopatrzenia finansowego oraz specjalistów służb kwatermistrzowskich i budownictwa. Ponieważ takich specjalistów potrzebuje nie tylko armia, wymienione problemy, zwłaszcza te, które przy

noszą korzyści nie tylko wojsku, ale i całej gospodarce narodowej, muszą dominować w naszym piśmie. Na przykład właściwa gospodarka materiałami pędnymi i smarami. Podchorążowie przeprowadzili wiele doświadczeń, z których wynika, że właściwe wykorzystanie oleju tylko w jednej jednostce pozwoli zaoszczędzić 300 tysięcy złotych. Koledzy odpowiedzieli na podstawowe pytania: kiedy i jak zagospodarować olej samochodowy czekających na konserwację, w jakiej proporcji mieszać oleje oczyszczone z nowymi, bez szkody dla eksploatacji pojazdów. Przykłady takiego myślenia można by przytoczyć w każdej specjalności. W naszym słowniku nazywamy je: „jedna sprawa z głowy”. Ale przecież nasza uczelnia, kształcąca specjalistów — żołnierzy, wychowuje jednocześnie obywateli, biorących czynny udział w życiu społeczno — politycznym kraju. Te sprawy też muszą znaleźć odbicie w naszej gazecie.

W każdej uczelni wojskowej wykłady, nauka, zajęcia typowo żołnierskie, np. pełnie nie służą do podstawowe obowiązki podchorążego. Pozostałe mało czasu na sprawy osobiste, własne inicjatywy. Młodzi redaktorzy mówią jednak że jako członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, którego „Kwaterny” jest organem, przyjęli na siebie dodatkowe obowiązki. Teoria zdobyta na wykładach: z hi-

storii, pedagogiki i socjologii na łamach pisma starają się wzbogacać, przybliżając kolegom przy pomocy przykładów z życia. Nie zawsze jest to łatwe. Przecież pod mundurem, który noszą, drzemie, zwłaszcza w pierwszych latach studiów, wiele nawyków cywilnych: czasem ujawnia się brak dyscypliny, kłopoty z życiem w zespole lub zlepowymowanie wolności. Najlepiej byłoby to potęgować w artykułach, ale jakie dałoby to rezultaty...? Dlatego też w swojej działalności propagandowej posługują się dobrymi przykładami.

Wielu kolegów — wzorowych żołnierzy to jednocześnie działacze społeczni. Jednym z nich jest uczestnik niedawnego II Zjazdu ZSMP, Mirosław Kuszczak — przewodniczący Zarządu Uczelnianego tej organizacji. Studiując na trzecim roku, należy do przedmiotowych słuchaczy osiągając bardzo dobre wyniki w szkoleniu. Znajduje przy tym czas na działalność w organizacji młodzieżowej, co przychodzi mu z łatwością dzięki jego bezpośredniości, wymaniu od siebie tyle, ile od innych, konsekwentnej realizacji przyjętych zadań. Te cechy zjednały mu wiele przyjaciół, pomogły w stworzeniu zgrannego, dobrego kolektywu. Wiele jest przecież spraw do załatwienia właśnie przez samych młodych.

Na przykład — umiejętność

zagospodarowania wolnego czasu, którego podchorążowie nie mają za wiele. Trzeba przecież tak zorganizować zajęcia, by przynosiły korzyść społecznej, a jednocześnie służyły samokształceniu. Istotny to problem, gdyż przyszli oficerowie będą musieli uczyć tego żołnierzy. Kształceniu umiejętności organizowania wolnego czasu służą spotkania z weteranami, będące stałym elementem programu ZSMP, podejmowanie czynów społecznych dla jednostki i miasta, udział w imprezach kulturalnych, wzbogacających życie osobiste.

W minionym roku podchorążowie Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzów w akcji honorowego krwiodawstwa oddali 140 litrów krwi. Wiele inicjatyw zanotował w swej działalności czterdziestoosobowy Wojskowy Krąg Instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego, organizując m. in. w Zespole Szkół Ekonomicznych i w Liceum Medycznym wieczorne, imprezy turystyczne i rozrywkowe. Ciekawe inicjatywy podejmują Klub Filmowy oraz zespół bibliotekarski.

To tylko niektóre przykłady działalności studentów tej szkoły, która przygotowuje młodych ludzi do wykonywania zawodu oficera Wojska Polskiego, uczy jak żyć i jak służyć społeczeństwu.

JERZY KNAPIK

Dłonie

tej dziewczyny

Podobnie jak cała sala, wypełniona równie młodą jak ta dyskusantka publicznością, słuchałam śmiałych słów złotowłosej dziewczyny. Rozsądne były nad podziw, gospodarskie, wyważone niczym u doświadczonego rolnika.

Bo Bernadeta Rzeźnikówna, mimo swej młodości, tremy okraszona rumieńcem, który tak zdołał wówczas jej urodzić twarz, ma spore doświadczenie gospodarskie. Następczynią rodziców będzie — to już od dawna wiadomo.

— Od małości miała to zamiłowanie do rolnictwa — mówi ojciec Bernadety. — Wszystko potrafi zrobić w polu i zagrodzie. Jak trzeba, traktora dosiada, paszę z pola przywiezie, zaorze, zasieje. Zna się na robocie nie gorzej ode mnie. Chętna jest do pracy, a to dzisiaj najważniejsze...

Patrzę na ręce Bernadety. Duże, zaczerwienione od chłodu, mocne i chropawe od roboty. Te same ręce, które tak pewnie trzymają kierownicę traktora, myją codziennie urządzenia do jarek, zadają inwentarzowi karmę. Ręce, które potrafią utrzymać porządek w ładnie urządzonej mieszkanie, podlewać troskliwie sadzonki ogrodowych roślin, aby przedej mogły wyrosnąć i ozdobić przydomowy ogródek. Gdy się ubierze w odświętną sukienkę i pojedzie do Poznania, nikt nie pozna w niej wiejskiej dziewczyny. Ani po wyglądzie, ani po sposobie mówienia.

Bernadeta spieszy się wyrazić, bo musi pojechać do Poznania. Ma tam wiele spraw do załatwienia. Przeważnie „po linii organizacyjnej”. Bernadeta jest przecież działaczką Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, członkiem Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu. Niedawno wróciła z obrad II Zjazdu ZSMP w Warszawie, na którym reprezentowała województwo poznańskie. Widziałam ją też w stroju zjazdowym kroczącą w kolumnie delegatów na pochodzie pierwszomajowym w Poznaniu.

Kończąc kursy rolnicze, działając w organizacji młodzieżowej, w Kole Gospodyń Wiejskich w Zakrzewie, widzieć chce świat szerzej niż z okna swego domostwa. Gdy przemawiała w sali secesyjnej Urzędu Wojewódzkiego, nie chwaliła się sukcesami w swoim gospodarstwie. I tak bowiem są szeroko znane. Inaczej by Bernadeta nie zdobyła tytułu wzorowego rolnika województwa. Młoda rolniczka patrzyła z troską na rozwój rolnictwa w swej gminie, martwiąc się jego rozdrobnieniem, niedostatecznym jeszcze wyposażeniem technicznym, brakiem ukierunkowania w produkcji, błędami w organizacji pracy.

★

W oborze przerobionej dokumentnie i zmechanizowanej (poidła automatycznie, mechaniczne usuwanie obornika, do-jarka Alfa Laval na zapleczu) stoi zawsze powyżej dwudziestu dorodnych krów. Będzie ich niebawem trzydzieści; kilka akurat sprzedano, aby wymienić na lepsze sztuki. Zadbana, codziennie czyszczone i szczotkowane, karmione racjonalnie paszami z własnych pól, dają dużo mleka.

Bernadeta prowadzi na zaplecze zagrody, gdzie są trawistaki okólniki. Gdy tylko trawa podrośnie, wypuści się na nią inwentarz. — Chcemy tu założyć deszczownię. Jest to konieczne na naszych słabych gruntach.

Kiedyś ziemia ta była w wielu kawałkach — wtrąca ojciec Bernadety. — Po komasacji i dokupieniu gruntu, mamy teraz wszystko razem i w pobliżu zagrody. To ułatwia gospodarowanie. Na przepływającym przez nasze pola strumyku urządziliśmy zastawki, aby choć trochę wody zatrzymać na czas posuchy.

Dwadzieścia pięć hektarów starannie uprawionych pól ciągnie się aż pod las. Okryte seledynem ozimin, buraków, ciemną zielenią ziemniaków wczesnych. Jak dopisze urodzaj, będzie gotówka dla gospodarstwa. Pobudowane prawie wszystko, ale jeszcze tę deszczownię, a i trochę sprzętu rolniczego przyda się dokupić.

★

Zyciorys Bernadety, energicznej, światłej, pracowitej dziewczyny nie obfituje w wydarzenia niezwykle. Jest podobny do losów jej rówieśnic i rówieśników wiejskich. Można rzec — typowy. Ale ta typowość to wcale nie znaczy — nijakość. Bernadeta nie czeka, aż ją wydarzenia zaskoczą, sama stara się wyjść życiu naprzeciw, organizować je.

Ujmującym sposobem bycia zjednuje sobie ludzi. Kiedyś o takiej dziewczynie mówiło się, że „jest do tańca i do różańca”. O Bernadecie bym powiedziała, że nosi piękną główkę nie od parady. A jej mocne ręce nie są stworzone do spoczywania na podolku. Tymi rękami zmienia swoje gospodarstwo, stara się pomagać innym.

MARIA POLCYNOWA

W ZSMP używa się swego języka. Najczęściej usłyszeć tam można: „Stary — jest sprawa”. Nie udało mi się wszakże w czasie wieloletnich kontaktów z tą organizacją stwierdzić, że kiedy „jest sprawa”, dotyczy ona kultury. Bo mimo werbalnych deklaracji zawsze ważniejsze jest tam zbieranie złomu, malowanie ławek czy grabienie trawników. Nie zamierzam dezawuować autentycznych produkcyjnych i społecznych dokonań Związku, chcę jedynie podkreślić, że w działaniach ZSMP kultura traktowana jest marginalnie.

★

Kulturalny mecenat ZSMP jest wypadkową spuścizny po poprzednikach tej organizacji i braku wyraźnej koncepcji działań, które rodzą nowe, inne dzisiaj potrzeby młodzieży. W wielu domach znajduje się sprzęt grający, o którym beznadziejnie marzą gminne ośrodki kultury, a wystarczy włączyć telewizor, by znaleźć się w najlepszym teatrze Polski. Działacze młodzieżowi dostrzegali nowe potrzeby w gospodarce, życiu społecznym, handlu i usługach, a nie dostrzegali, że powstały one również w kulturze.

Ich poprzednicy z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zrobili sporo, szczególnie na wsi. Wtedy zrodziła się potrzeba obcowania z książką. Tymczasem dzisiaj wielki księgozbiór nadal mieści się w jednej szafie. W tamtych latach powstało wiele zespołów artystycznych, szczególnie folklorystycznych. Co się z nimi stało? Zastęga organizacji młodzieżowych jest też to, iż wielu rówieśników interesuje się teatrem, muzyką, filmem, plastyką. To było wówczas bardzo potrzebne, a co młodym potrzebne teraz — nie wiem. Nie tylko ja. Działacze zajmujący się w Związku kulturą też nie bardzo wiedzą; nie wiedzą nawet tego, czy ktoś takie rozpoznanie prowadzi.

Aktywność kulturalna

Kończy się kibicowanie

wodów finansowych. Związek dysponuje bowiem „na kulturę” środkami w rozmiarze znikomym, choć dawniej ruch młodzieży partycypował nawet w budowie obiektów służących upowszechnianiu sztuki. Ale owa niemożność to nie tylko kwestia środków finansowych. Dawniejsze korespondencyjne kółka młodych pisarzy, których istnienie wymagało przecież znikomych nakładów, znajdują się w stanie agonii, a niektóre istnieją jedynie na papierze.

O słabości mecenatu Związku nad tworzącymi poczynaniami młodzieży decyduje m. in. brak działaczy, co przy „nadprodukcji” humanistów wydaje się niemal paradoksem. Jest jednak fakt, że zespół amatorski może liczyć na merytoryczną pomoc profesjonalistów jedynie okazjonalnie, a własne umiejętności nie wystarczają nawet wtedy, gdy ślusarz-aktor zna twórczość Eugene'a Jonesco lepiej niż niejeden absolwent filologii (autentyczne).

małżeństw była po prostu koniecznością. Rocznie „Polania” otrzymuje 8 do 10 mieszkań. Znikomy to procent wobec sterty wniosków o przydział jakiegokolwiek lokum. Zakład ma wprowadzić dwa bloki i mieszkania rotacyjne dla specjalistów, lecz to nie wystarczy, potrzebni są bowiem ludzie do produkcji. Fluktuacja załogi nie sprzyja wykonywaniu planów, a mieszkania są czynnikiem stabilizacji załogi. Próbuje się więc zdobyć ich jak najwięcej. Tym bardziej, że średni wiek załogi wynosi 23 lata. Najdogodniejszy to czas do założenia rodziny. Co rusz odbywają się wesela, rodzą się dzieci i wzrasta liczba wniosków o przydział mieszkania. A we wniosku uzasadnienie: dojeżdżamy do pracy, mieszkamy w kacie za szafą, w kuchni, w ogle nie mamy, gdzie mieszkać. Wynajęcie pokoju w mieście jest również prawie niemożliwe. Małżeństwa nawet bez dziecka są nie

Pokój w hotelu robotniczym

Ciasny ale własny

mile widziane. Jeżeli zaś znajdzie się pokój, to czynsz przez wyższą możliwości finansowe młodych.

Toteż utrzymanie pokoju w hotelu jest dla wielu młodych małżeństw jedyną szansą rozładowania wspólnego życia. Przez pierwszy okres nawet nie narzekają na ciasnotę. Do dyspozycji mają kuchnię i łazienkę. Można gotować i prać bez ograniczeń — co najważniejsze — można wychowywać dzieci. Nikt nie ma pretensji, że wózek stoi w korytarzu i że susza się pieluchy. Co więcej, gdy zachodzi potrzeba, ciocia z sąsiedniego pokoju przypilnuje malucha. Kiedy pojawia się dziecko,

w pokoju oczywiście stać się bardzo ciasno, ale jego mieszkańcy ani słyszeć nie chcą o poszukiwaniu mieszkania w mieście. Za hotel płać bardzo mało, mogą więc trochę grosza odłożyć na prawdziwe mieszkanie w blokach. Już teraz prawie w każdym pokoju jest kolorowy telewizor, lodówka, mają własne pralki.

Dzisiaj, po trzech latach nie bardzo już sobie przypominają, kto pierwszy rzucił myśl, aby do hotelu robotniczego wprowadzić małżeństwa. Lecz dyrektor do spraw ekonomicznych, Andrzej Dziamski i kierownik działu socjalno-bytowego, Zbigniew Kronowski pamiętają, że niedługo godzinę

spędzili nad dokumentacją, nim oddali ją fachowcom; „przesuwali” ściany, „ustawiali” piece w kuchni, aby było przestronnie i funkcjonalnie. Na pozór drobna sprawa — liczba piecyków gazowych w kuchni; może ona jednak urosnąć do problemu, gdy trzeba z własnym garnkiem czekać, dopóki swojego nie zdejmie z palnika sąsiadka. Albo zabezpieczenie pralki i suszarki. Trzeba było przemyśleć wiele drobnych i większych spraw, nim pierwszy lokatorzy wprowadzili się na Osiedle Orła Białego.

Małżeństwa w hotelu robotniczym

HUMOR I SATYRA



— Co pan sądzi o piosenkach, które otrzymały nagrody? — Nie nadają się do powtórzenia. — A jak je przyjęła publiczność? — To też się nie nadaje do powtórzenia.

Pokoje są niewielkie i wyposażone w takie same meble. Przy małej powierzchni trudno nawet przez sunąć tapczan czy szafę, aby było inaczej niż u sąsiadów. Jeszcze jest ciasniej, gdy trzeba zmieścić dziecięce łóżeczko. A jednak różni się od siebie. Zatracili hotelowy charakter, dzięki drobniaczkom, bibelotom i kwiatom. Tu leży własnoręcznie haftowana serwetka, tam domowa atmosfera wnętrza nadająca dziecięce zabawki. Piramki w oknach, na parapecie doniczka z ulubionej rośliny i suszarka się na balkonie bielizna, jak w żadnym bloku na osiedlu. Tak lśniących okien i czystych firanek nie widziałam w żadnym hotelu pracowniczym. A miał to być zwyczajny hotel robotniczy dla pracowników Wielkopolskich Zakładów Obuwia „Polania” w Gnieźnie. Tymczasem życie skorygowało plany.

Zamiana 15 pokoi na mieszkania rotacyjne dla młodych

PEŁNYM GŁOSEM

Młodość, moda
i... uznanie klientów

Znaczną część załogi Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Jar-kom” w Jarocinie (Kalisz) stanowi młodzież, a zwłaszcza dziewczęta, co widać na zdjęciu obok. Ich praca spotyka się z coraz większym uznaniem klientów — dowodem modna, poszukiwana coraz bardziej konfekcja z tych zakładów, m. in. płaszcze z wełny i elano-bawelny, których wyprodukuję się tam w bieżącym roku ponad 380 000.

Fot. — R. Królak

Geodeta już z tyczką nie biega

Geodeci zjawiają się w miejscach budów dużo wcześniej, nim one się rozpoczyna, opuszczają je wszakże jako ostatni. Nie sposób wyobrazić sobie jakiegokolwiek planowania — urbanistycznego, inwestycyjnego, projektowego bez udziału geodety. Po zakończeniu prac jest ich robota zupełnie niewidoczna, ale na przykład w tym, że suwnica w dużej hali produkcyjnej funkcjonuje normalnie, oni też mają swój udział. A jednak w powszechnej świadomości geodeta jawi się jako człowiek z archaicznych filmów — „skoczybródza” z tyczką biegający po polach, pomimo iż współczesna geodezja i kartografia to skomplikowane urządzenia miernicze, komputerowe sposoby gromadzenia danych, elektroniczne metody nanoszenia ich na mapy. A przede wszystkim to nieustanna konieczność dostosowywania się do wciąż nowych zdobyczy wiedzy.

Przeświadczenie o nieustannym doskonaleniu umiejętności zawodowych geodetów (przede wszystkim młodych) zrodziło cztery lata temu Zespół Koordynacyjny do Spraw Młodzieży przy Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Geodezyjnych „Geokart”. Na inauguracyjnym posiedzeniu tego zespołu, powołanego z inicjatywy członków ZSMP uznano, że program Związku jest obszerny i na tyle pojemny, iż w jego spełnianiu każdy znaleźć może stosowne dla siebie miejsce. Geodeta również, choć specyfika jego pracy w terenie nie sprzyja formalnej systematycznej działalności. Ale to nie znaczy, by aktywności w ogóle poniechać. Trzeba ją tylko połączyć z umiejętnościami i zainteresowaniami.

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjnym — Kartograficznym w

Poznaniu — Tadeusz Jaśkowski podkreśla na przykład znaczenie młodzieżowych patronatów. Brygady ZSMP-owskie zjawiają się tam, gdzie wymagana jest szczególna aktywność. Taka potrzeba powstała na przykład przy sporządzaniu dla celów nowosądeckiego rolnictwa mapy, której tamtejsze przedsiębiorstwo geodezyjne — kartograficzne nie było w stanie wykonać w koniecznym terminie. Doświadczenia nagromadzone

propagowaniu znaczenia programu „Wisła” wśród rolników by zdawali sobie oni sprawę z jego znaczenia dla uregulowania gospodarki wodnej w kraju.

Patronaty, o których wspomnieliśmy, to jedna z form ukierunkowania aktywności młodzieży w poszczególnych środowiskach zawodowych. Nie jedyna wszakże. Kilka lat temu utworzono Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży, tworzony z wynagrodzenia za ponadobowiązkową pracę. Część tych funduszy sami pracujący wykorzystują później na zakup niezbędnego sprzętu, finansowanie imprez lub wy-cieczek itp. Młodzi podejmują różnorodne prace, nie zawsze wymagające kwalifikacji lub nie zawsze z nimi zgodne. Geodeci również pracują na rzecz FASM, ale doszli do wniosku, iż posiadają zbyt specjalistyczne kwalifikacje, by przeznaczać czas na mycie świetlików, malowanie płotów lub grabienie trawników. Dla tego też przyjmują zlecenia na prace związane z geodezyjną obsługą takich potrzeb, jak na przykład dzielenie działek rolniczych czy budowlanych, na co zapotrzebowanie jest ogromne, a z czym przedsiębiorstwa geodezyjne „nie mogą się wyrobić”. Wynagrodzenie za te roboty przeznaczone będzie w znacznej części na zakup pełnomorskiego jachtu oraz budowę ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego dla geodetów. Korzystać z takiej aktywności członków ZSMP są wielokrotnie.

Przedstawione tu sprawy były przedmiotem obrad zakończonego niedawno w Białej jawnego ogólnopolskiego sympozjum młodzieży geodezyjnej. Odkryło się ono po II Zjeździe ZSMP, na którym podkreślono, iż program Związku to przede wszystkim program wyboru możliwości działania. Młodym geodetom udaje się go wypełniać z korzyścią nie tylko dla siebie.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

nierzeczywistości do rzadkości. Gnieźnieńskie u przedsięwzięciu nie rokowano powodzenia bo hotele przede wszystkim są przeznaczone dla samotnych i nie można ich zamieniać na żłobki — opowiadali niektórzy. Będzie hałas, bałagan — krakali na zapas. Aby być w zgodzie z przepisami, postanowiono przydzielać pokoje małżeństwom, w których obydwoje pracują w fabryce.

Kierownik hotelu — Andrzej Makowski z niepokojem patrzył na wprowadzanie się do trzypokojowego. Trzy lata już mieszkają a nie ma żadnych burd, wrzasków. Pewnie czasami dzieci popłaczą, ale za ścianą też słychać to samo, więc nie ma powodu, aby robić z tego problem. Zaś obecność młodych gospodyń widoczna jest wszędzie. Pilnują porządku w kuchni i na korytarzu. Jakos mniej może jest wesołości, zakręcających zabaw. Perspektywa własnego mieszkania skłania do rozważań w

wzrostkach, nazwijmy je, nieprzemysłowych. Ze względu na obecność dzieci nie wypada zachowywać się głośno. W końcu wszyscy się znają. Razem pracują, razem mieszka, więc niby czemu mieliby sobie utrudniać życie?

Ponoć głównym argumentem przeciw zamieszkaniu małżeństw w hotelu robotniczym jest zakłócenie spokoju innym. Sądząc po gnieźnieńskim hotelu, wcale tak być nie musi. Dzięki mieszkającym tu rodzinom bezosobowe, hotelowe wnętrza przypominają dom, przestały być nijakie. Gdyby nie te pokoje, państwo Czajkowskich musieliby codziennie wstawać o czwartej, aby zdażyć na pierwszą zmianę do „Polonii”. Dwuletni Artur Przejmowski i sześciomiesięczna Marlenka Lemiesz od urodzenia mieszkały w hotelu. Są zdrowi i dorodni. Ich rodzice zamierzają ten pokój tylko na własne mieszkanie. Bo chociaż ciasno, to jednak jest się

u siebie — mówi pani Lemieszowa.

Miedzy godziną 13 a 14 hotel pustoszeje. Gdy sprzyja pogoda, mamy jada z maluchami do pracy i przed bramą za kładu przekazują je ojcom, wracającym z wcześniejszej zmiany. W słotne i mroźne dni zawsze znajduje się ktoś, kto przypilnuje dzieci, nim drugie z rodziców wróci do domu.

Na miejsce w hotelu czeka 250 osób. Są wśród nich osoby samotne i małżeństwa. Kolejki po spółdzielcze mieszkania się wydłużają, wydłuża się też pobyt w hotelu. W ciągu trzech lat dwóm małżeństwom udało się przenieść na swoje, więc dla dwu innych pokoi w hotelu stał się domem. Choć ciąża mały do domu, ale zawsze dom. A pomysły małżeńskich mieszkań w hotelu wart jest popularyzacji.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Przed sezonem turystycznym

Polskie przepisy celne

Rozpoczyna się sezon turystycznych wyjazdów zagranicę, warto więc przypomnieć obowiązujące w Polsce przepisy celne.

Wymagają one by podróżni przekraczający granicę PRL ustnie zgłaszali funkcjonariuszom celnym wszystkie przewożone przedmioty, również osobistego użytku, oraz polskie i zagraniczne środki płatnicze. Na życzenie celnika przedmioty te należy pokazać.

Bez cła można wywieźć przedmioty osobistego użytku: odzież, obuwie, przybory toaletowe, kosmetyki w ilościach uzasadnionych czasem i charakterem podróży, pora roku, wiekiem turysty itp. Oplacie celne nie podlegają papierosy w liczbie do 250 (lub odpowiednia ilość innych wyrobów tytoniowych) i 5 litrów alkoholu. Przy wyjazdach do krajów skandynawskich obowiązują górna norma 2 litry wina i 2 litry innego alkoholu. Przedmioty trwałego użytku takie jak sprzęt sportowy i turystyczny, przenośne gramofony, magnetofony i odbiorniki rtv, 2 aparaty fotograficzne, wąskotaśmowa kamera filmowa i biżuteria z kamieniami i metalami szlachetnymi o łącznej wadze do 50 gramów są zwalniane od cła pod warunkiem powrotnego przywozu do kraju. Pozostawienie ich za granicą powoduje obowiązek opłacenia cła w wysokości do 160 procent ich wartości.

Artykuły spożywcze można wywieźć tylko w ilościach niezbędnych na czas podróży, w postaci przygotowanej do spożycia. Polscy turyści indywidualni mogą zabierać dodatkowo artykuły żywnościowe. Ustalono je jednak maksymalne normy: mięso, ryby, drób i przetwory — łącznie do 2 kg, tłuszcze zwierzęce i roślinne, przetwory mleczne, ryż i kukurydza — po 1 kg, 0,5 kg czekolady i 100 g kawy naturalnej.

Wolne od cła są upominki wywożone z kraju jeśli ich łączna wartość rynkowa nie przekracza 1000 zł. Na wywóz niektórych artykułów wymagane jest pozwolenie Urzędu Celnego, udzielane jednak tylko w wyjątkowych wypadkach. Lista tych przedmiotów jest obszerna, a celem tych ograniczeń jest konieczność ochrony rynku wewnętrznego. Obejmuje ona przykładowo: wyroby z wełny, bawełny i jedwabiu, odzież, bieliznę i konfekcję dla dzieci do lat 11, obuwie skórzane, wyroby futrzarskie i skórzane, maszyny do szycia, radiomagnetofony i radiogramofony, wyroby z metali i kamieni szlachetnych, paliwa płynne.

Dzieła sztuki plastyczne wykonane przez żyjących twórców i nabyte w jednostkach handlu uspołecznionego są wolne od cła po przedłożeniu rachunku. Natomiast wywóz dzieł sztuki i przedmiotów wytworzonych przed 9

maja 1945 r. może nastąpić wyłącznie po okazaniu zaświadczenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Nie opłaca się cła za przedmioty zakupione za zagraniczne środki płatnicze w sklepach uprawnionych do takiej sprzedaży, jeśli ilość wskazuje o przeznaczeniu ich na upominki. Konieczny jest też dowód zakupu.

Polscy turyści mogą wywieźć za granicę, pod warunkiem powrotnego przywozu do kraju, pieniądze polskie do 1000 zł, a przy podróży statkiem do 2000 zł. Jeśli podróż odbywa się promem — 1000 zł. Zabroniony jest wywóz srebrnych monet znajdujących się w ustawowym obiegu oraz banknotów w odcinkach powyżej 1000 zł. Zagraniczne środki płatnicze turysta może wywieźć tylko na podstawie książeczki walutowej lub innego zaświadczenia banku.

Po Polski turysta może przywieźć bez opłaty celnej przedmioty, które wywoził za granicę, upominki o łącznej wartości 6000 zł, wyroby tytoniowe w ilościach jak przy wywozie z kraju, 1 litra wina i 1 litra innego alkoholu z wyjątkiem spirytusu oraz przedmioty wolne od cła na podstawie taryfy celnej jeśli ich ilość nie wskazuje na handlowe przeznaczenie. Wyroby tytoniowe i alkoholowe przywożone do Polski i wywożone z Polski, zwalniają się od cła tylko dla turystów powyżej 17 lat. (PAP)

Zjazd CDU

Polityka z pozycji siły

Centralnym punktem drugiego i ostatniego dnia 288 Zjazdu CDU było wystąpienie kanclerza Franza Josefa Straussa. Program, z jakim na zjeździe CDU otwierającym kampanię wyborczą chadecki wystąpił jej czołowy kandydat, nie pozostawia złudzeń co do tego, że premier Bawarii dąży do przekształcenia polityki prowadzonej przez koalicję rządową SPD i FDP.

Pełne demagogiczne ataki na Schmidta, SPD i politykę odprężenia wystąpienie Straussa, stanowiące końcowy akcent zjazdu CDU, jest zapowiedzią, że w kampanii wyborczej chadecki będzie obowiązywał program gloryfikujący politykę z pozycji siły. PAP

Domy studenckie

w Gdańsku i Poznaniu najlepsze

W Częstochowie dokonano podsumowania IX Ogólnopolskiego Konkursu Samorządów Dómy Studenckich. W kategorii domów studenckich dużych pierwsze miejsce oraz tytuł przodującego samorządu zdobył DS „Elka” Politechniki Gdańskiej, przed DS „Herkuł” Politechniki Częstochowskiej, DS Akademii Rolniczej w Krakowie i DS „Eskulap” Akademii Medycznej w Poznaniu.

W kategorii domów studenckich małych pierwsze miejsce zajął DS Akademii Medycznej w Poznaniu przed DS UMCS w Lublinie i „Stonoga” w Katowicach. (PAP)

Nagrody

dla wydawców książek

20 bm. odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów laureatom XXII Konkursu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek na najlepszą wydaną książkę w 1979 r. W konkursie tym wzięło udział 27 wydawnictw, które nadesłały 225 książek. Jury, któremu przewodniczył rektor warszawskiej ASP, prof. Julian Pałka, przyznało 13 nagród głównych.

Nagrodzone książki drukowane były i oprawiane m. in. w Drukarni im. M. Kasprzaka w Poznaniu. (PAP)

TEATR

Goldoni po włosku

Dwukrotnie z komedią swego wielkiego klasika, Carla Goldoniego pt. „Wachlarz” występował w Poznaniu, goszczący w Polsce z okazji Międzynarodowych Spotkań Teatralnych, włoski zespół Teatro di Roma. Na widowni Teatru Wielkiego sporo było pustych foteli, ale ci, którzy przyszli, nie zawiedli się. Przyjęcie włoskiego spektaklu było gorące i serdeczne.

Z dużą przyjemnością, nie rozumiejąc nawet tekstu, ogląda się zawsze sprawne aktorstwo, czyste stylowo, maksymalnie precyzyjne w każdym swym detalu. A taki właśnie był spektakl włoski. Jednorodny w zamyśle, czyściwie teatralnie, ansamblowy. Reżyser przedstawienia — Luigi Squarzina, nie potraktował Goldoniego wyłącznie komediowo, w konwencji typowej komedii dell'arte. Starał się wyeksponować jej to społeczno-obyczajowe, obraz socjologiczny życia włoskiej prowincji czasów autora. Krążący z ręką do ręki wachlarz stał się w tym przedstawieniu pretekstem dla pokazania całej galerii typów ludzkich i zachowań obok rzetelnego aktorstwa. Zwracała uwagę ładna ale i maksymalnie funkcjonalna scenografia Gianfranco Padovanego.

D. B.

Na polach Wielkopolski

Zapotrzebowanie na deszcz i ciepło

Zieleń, aczkolwiek mniej bujna niż w innych latach o tej samej porze, dominuje na polach Wielkopolski. Oзимinie nie znośa panująca obecnie susza, chociaż są jednak mniej wyrośnięte z powodu spóźnionej wegetacji. Długo zwlekano ze zbiorami żyta i pszenicy na zielonki i kiszonki, licząc na większe odrosty, ale obecnie trzeba z nich „uciekać z pola”. bowiem miały terminy agrotechniczne siewów kukurydzy silosowej, która zajmie większość pola po sprzatnięciu z zielonki i pszenicy. Największym zaawansowaniem w tych pracach wykazują się województwa leszczyńskie i poznańskie, gdzie zasiano 85 procent kukurydzy silosowej.

Wstępujące okresowo w

Kuba gotowa do rozmów z USA

Kuba jest gotowa do rozmów ze Stanami Zjednoczonymi na temat całokształtu problemów i stosunków między obu krajami — pisze dziennik „Granma”. W dzienniku podkreśla się, że władze kubańskie wykluczają możliwość omawiania odizolowanych, lub częściowych zagadnień, interesujących tylko USA. Kuba domaga się od Stanów Zjednoczonych przede wszystkim zniesienia blokady gospodarczej, likwidacji bazy

wojskowej w Guantanamo oraz zaprzestania lotów szpiegowskich nad wyspą.

„Granma” podkreśla, że problem emigracji antyspołecznych elementów do USA powstał z winy Stanów Zjednoczonych, gdyż USA podjęły ogromny wysiłek na skalę nieznana w historii, aby sabotować plany gospodarcze Kuby, doprowadzić do destabilizacji jej rządu. (PAP)



Polscy juniorzy

W półfinale turnieju UEFA

Znakomicie spisali się nasi juniorzy w eliminacjach turnieju UEFA. Wczoraj w miejscowości Zeulenroda polska drużyna pokonała Finlandię 3:0 (1:0) i zajęła w swej grupie pierwsze miejsce. Nasi młodzi piłkarze są jedynym zespołem, który w eliminacjach nie stracił punktu, zwyciężając drużyny RFN, Rumunii i Finlandii.

W półfinale przeciwnikiem Polaków będzie silny zespół Włoch. W drugim półfinale Holandia spotka się Anglią.

PAP

MP w szermierce

Turniej wkracza w decydującą fazę

W rozgrywanych w Łodzi mistrzostwach Polski w szermierce — wtorek był dniem, poświęconym na eliminacje turniejów drużynowych szabli i floretu mężczyzn. Szablisty zakończyli eliminacje. W finale o miejsca 1 i 2 zmierza się drużyna AZS I Warszawa i GKS Katowice, a o miejsca 3—4 Zagłębie Sosnowiec z Marymontem Warszawa. W spotkaniu o miejsca 5—6 Baildon Katowice pokonał Zagłębie Korfina 9:6. Dzisiaj również dokończono zostaną eliminacje drużynowe go turnieju floretu mężczyzn i rozegrane zostaną mecze finałowe. (PAP)

Dzisiaj o godz. 18 na Dębcu

Piłkarze Lecha grają ze Śląskiem

Dzisiaj rozegrane zostaną dwa zaległe mecze o mistrzostwo I ligi piłki nożnej: Lech — Śląsk oraz Widzew — Legia. Spotkania te nie odbyły się 8 maja ze względu na występ w finale Pucharu Polski drużyny poznańskiej i warszawskiej.

Poznańskich kibiców znacznie bardziej interesuje pojedynek Lecha ze Śląskiem, który rozpocznie się dzisiaj o godz. 18 na boisku dębieckim. Dla obu zespołów wynik tej konfrontacji jest rzeczą ważną. Gospodarzom brakuje jeszcze punktów by definitywnie za pewnić sobie ligowy byt na przyszły sezon; wrocławianie zaś walczą o miejsce premiowane startem w europejskich pucharach, a nie są także po-

zbawieni szans na zdobycie tytułu mistrza Polski.

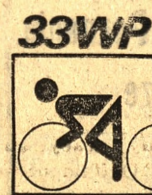
Sympatycy sportu w Poznaniu bardzo pragną, by wreszcie Lech zdołał odnieść zwycięstwo przed własną widownią. Ostatni raz bowiem lechici zdobyli dwa punkty na swoim boisku w meczu z Katowicami. Wrocławianie w meczach wyjazdowych grają na wiosnę słabo, lecz lekceważyć ich nie można. Mają bowiem w swoim składzie kilku groźnych zawodników — reprezentacyjnego skrzydłowego — Sybisa, skutecznego strzelcę — Pawłowskiego, a od dwóch tygodni także reprezentanta kraju — Wójcickiego. Ten ostatni wprawdzie w meczach międzypaństwowych gra bardzo słabo, ale w lidze należy do zawodników wyróżniających się. (wił)

Kolejne decyzje o udziale w olimpiadzie

Ostatnio kolejne, krajowe komitety olimpijskie podjęły decyzje o udziale w igrzyskach olimpijskich w Moskwie. Włoski Komitet Olimpijski postanowił że sportowcy włoscy pojadą do Moskwy. Także komitety olimpijskie Holandii, Belgii Irlandii i Islandii na swych posiedzeniach również powzięły decyzje o udziale sportowców swoich krajów w igrzyskach olimpijskich w Moskwie. 25 spośród 26 federacji sportowych zasiadających w Komitecie Olimpijskim Belgii opowiedziało się za wysłaniem sportowców do Moskwy. Jednakże ta ekipa olimpijska, podobnie jak włoska, austriacka i niektóre inne, nie będzie występowała w barwach narodowych, lecz pod sztandarem olimpijskim. (PAP)

Po dniu odpoczynku

Dzisiaj kolarze wjadą na teren CSRS



Wtorek był drugim kolejnym dniem przerwy w tegorocznym Wyścigu Pokoju. Uczestnicy WP spędzili go w Karl-Marx-Stadt, oczekując na start do X etapu, podczas którego kolumna wyścigu przekroczy granicę NRD i CSRS.

Tradycyjnie, podczas dnia wolnego kolarze poszczególnych ekip spotykali się z załogami zakładów pracy. Patronat nad reprezentacją Polski objął w Karl-Marx-Stadt zakłady narzędziowe im. Fritza Heckerta. Po spotkaniu z załogą patronackiego zakładu pracy polscy kolarze udali się jeszcze na kilkudziesięciokilometrową, treningową przejażdżkę. (PAP)

WIOSENNA ATRAKCJA!

WIOSENNA ATRAKCJA!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO Oddział Obrotu Artykułami

Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu

ZAPRASZA na:

KIERMASZ — POKAZ

• SPRZĘTU SPORTOWO - TURYSTYCZNEGO SEZONU LETNIEGO

• DREWNIANYCH DOMKÓW CAMPINGOWYCH, ALTAN i MEBLI OGRODOWYCH

W PARKU przy ALEI STALINGRADZKIEJ

narożnik ulicy Fredry

(na zapleczu Pałacu Kultury)

SPRZEDAŻ

w okresie od 15 MAJA do 31 LIPCA bieżącego roku

— codziennie

w godzinach od 11 do 18

— w niedzielę

w godzinach od 11 do 16

Udanych zakupów!

Udanych zakupów!

1767-K1

Praca

Malarzy i uczniów przyjmę. Zaczisze 1a m. 2, godz. 15-18. 33021g

Panie, panów do pracy w szklarni przyjmę. Prac. Dąbrowa, ul. Wiejska 4, p-ta Pałędzie. 32724g

Przyjmę uczniów — mechanik samochodowy. Tel. 67-63-44. 32198g

Samodzielną, uczciwą gośpińską zatrudnię zaraz na stałe. Warunki bardzo dobre z mieszkaniem. Wiedomo: Sklep konfekcyj. Półwiejska 37 (dawnie Dzierżyńskiego), godz. 16-18. 30918g

Zakład blacharsko-dekarski przyjmie blacharzy — dekaczy. Zaniemyśl, Poznańska 8. 27199g

Przyjmę fryzjerkę. Buk, Świerczewskiego 9a. 31094g

Nauka

Korepetycje matematyki, mgr Gadziński, Reja 4 m. 4, tel. 433-12. 28736g

Kupno

Wytnij — Zachowaj! Tu tylko skup najrozmaitszych staroci. Pozytywkę, kufel, porcelanę, monety srebrne, sztuczne zastawy, tyżeczki, tyżki, szczypce do ciast, kubki, papierosnice, puderniczkę, talerzki, najrozmaitsze naczynia (rzeźbione), Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 30804g

Kupię wózek inwalidzi spacerowy. Tel. 20-65-04. 30111g

Sprzedaż

Wyrówniarke 500 mm. Pniewy, Szkolna 3, tel. 64. 28465g

Sprzedam pierścionek ze szmaragdem 3.3 karata oraz foteł stylowy bogato rzeźbiony. Zaczisze 1a m. 2, godz. 15-18. 33022g

Sprzedam sadzonki chryzantem wielokwiatowych, sześć kolorów odbiór od maja do lipca. Przyjmuję zamówienia Trzebiński, 62-064 Pławiska Stawna 6. 27325g

Aparat do produkcji lodów wioskich sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27390g

Rozsądę pomidorów przyspieszonych sprzedam. Zaczisze 1a m. 2, tel. 64. 30544g

Przepracowane cebule super frezji sprzedam. Tadeusz Bogdan, Opalenica, ul. Wyzwolenia 78 tel. 396. 30822g

Sprzedaję, przyjmuję zamówienia na sadzonki chryzantem wielokwiatowych, tel. 745-74. 31764g

Bony PeKaO sprzedam. Tel. 422-32. 33041g

Samochody

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi oraz elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki z 2-letnią gwarancją wykonuje farbami elastycznymi Auto-Service, Poznań, Dąbrowskiego 485. 29908g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH MINISTERSTWA ADMINISTRACJI GOSPODARKI TERENOWEJ i OCHRONY ŚRODOWISKA 61-448 Poznań, ul. Łozowa 77, telefon 32-02-31

A. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla PRACUJĄCYCH Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu

PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU

O SPECJALNOŚCIACH:

1. MECHANIK KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
2. ELEKTROMECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
3. ELEKTROMECHANIK
4. ŚLUSARZ MECHANIK
5. OGRODNIK TERENÓW ZIELENI
6. BLACHARZ KAROSERYJNY
7. MALARZ LAKIERNIK
8. MALARZ BUDOWLANY
9. MURARZ
10. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH z ukierunkowaniem na c.o.
11. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
12. MONTER ZEWNĘTRZNYCH SIECI KOMUNALNYCH
13. DEKARZ - BLACHARZ
14. ZDUN
15. POSADZKARZ

NAUKA w ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ TRWA:

w pozycjach 1—4 — trzy lata, a w pozycjach 5—15 — dwa lata i obejmuje teoretyczną naukę w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu.

B. TECHNIKUM PRZYKŁADOWE dla PRACUJĄCYCH

O SPECJALNOŚCI:

OBRÓBKA SKRAWANIEM

PRZYJMUJE

do klasy pierwszej:

ABSOLWENTOW

ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH odpowiednich specjalności.

NAUKA TRWA:

trzy lata.

NAUKA ROZPOCZYNIE SIĘ.

w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum — we wrześniu 1980 roku.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA

PODANIA PRZYJMUJE:

sekretariat Szkoły w Poznaniu, ul. Łozowa 77.

912-K1

Olimpijska szansa hokeja na trawie

Jeszcze do niedawna Wielkopolska była silna w wielu grach zespołowych. Ostatnie niepowodzenia koszykarzy, koszykarek, brak stabilizacji w drużynach piłkarskich, regres siatkarzy i skromny postęp siatkarów sprawiły, że w krajowej czołówce na dal oprócz szczypiornistów Grunwaldu jest tylko hokej na trawie i rugby. Ta ostatnia dyscyplina nie weszła na razie do programu igrzysk olimpijskich. Natomiast turniej w hokeju na trawie mężczyzn odbywają się już od roku 1908. Polacy startowali w nich dotychczas trzykrotnie, zawsze w Europie. W 1952 roku zajęli szóste miejsce, w 1960 — dwunaste i 1972 — jedenaste.

Obecnie w kadrze olimpijskiej znajduje się 11 zawodników z trzech klubów poznańskich: 5 z Pocztywca, 4 z Lecha i 2 z Warty. Stanowią przeszło połowę (w sumie jest 20 kadrowców) kandydatów na moskiewskie igrzyska. W podstawowej jedenastce grało w bieżącym roku 6—8 poznańskich.

Na razie więc kryzysy krótko- i długotrwałe w innych grach ominęły zielony hokej. Jego pozycja, zwłaszcza w letnich rozgrywkach ligowych, jest od lat wyjątkowa. Kluby poznańskie, a wcześniej gnieźnieńskie, w okresie powojennym dzielą między siebie tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie. Do wyjątków należy sytuacja z ubiegłorocznych rozgrywek, kiedy to LZS Rogowo rozdzielił tercet: Lech — Poczciewca — Warta, zajmując trzecie miejsce. Pamiętamy jednak, że Rogowo, duża wieś na Palukach w województwie bydgoskim, gdzie hokej na trawie jest bezsprzecznie

sportem numer jeden, zawiązała swe sukcesy pośrednio, gnieźnianom. A przecież z jednej do drugiej miejscowości jest tylko 25 kilometrów.

Bywało, że w przeszłości Wielkopolska dawała do reprezentacji Polski więcej zawodników niż obecnie. Zawsze jednak, gdy uczestniczyła ona w igrzyskach olimpijskich, ekipa z naszego regionu była liczebniejsza. To już tłumaczy większe niżeli na co dzień zainteresowanie władz sportowych hokeistami.

Formalnie, Polacy nie są jeszcze uczestnikami turnieju olimpijskiego w Moskwie. W dyscyplinie tej FIH (Międzynarodowa Federacja Hokeja) nie prowadzi tak jak inni rozgrywek kwalifikacyjnych, lecz swoisty ranking, którego zasady są ciągle zmieniane. Generalnie brane są pod uwagę wyniki bezpośrednich oficjalnych spotkań reprezentacji zgłoszonych do turnieju olimpijskiego. Wśród 19 reprezentacji zgłoszonych do startu w Moskwie Polskę sklasyfikowano na 14 miejscu za: Malesją (X lokata na MS w 1978), za Polską z którą Azjaci przegrali 0:1. Kenia (pokonana przez białoczerwonych w 1977 w turnieju o Puchar Interkontynentalny 2:1) i Kanadę (z którą Polacy nigdy nie przegrali, na tomiast pokonali tę drużynę w 1977 i 1978 dwukrotnie 2:1).

Wszystko jednak wskazuje na to, że polscy laskarze — na razie oficjalnie pierwsi rezerwowi z Europy — pojadą do Moskwy w lipcu 1980. Biorąc pod uwagę ich wszystkie wyniki od r. 1976 zasłużyli na start w olimpijskim turnieju, niezależnie od rezygnacji nie-

których państw. Decyzje formalne zapadną lada dzień.

Polski hokej na trawie, mający swą centralę w Poznaniu, działa w niełatwych warunkach. Poprawa jeśli chodzi o stan pięt do gry oraz kadre szkoleniowców nie nadszła za potrzebami. Jeszcze gorzej, jest ze sprzętem, głównie importowanym (laski, piłki, sprzęt bramkarski). Nie ma w Polsce ani jednego boiska z nawierzchnią ze sztucznego tworzywa i coraz trudniej nam rywalizować z tego powodu z innymi rywalami. A zainteresowanie trawistami hokejem, choć na pewno nie w takim stopniu jak życzylby sobie tego PZHT i związki okręgowe, w kraju rośnie. Sprawilo to w głównej mierze wprowadzenie tej dyscypliny do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Ostatnio powstały nowe sekcje hokeja: w Strzałkowie (kobieta) w woj. konińskim, w Wodzisławiu i w Choszczynie.

Czy Polaków stać ewentualnie, mimo tych wszystkich trudności obiektywnych, na sukces w Moskwie? Po nieudanym roku 1979, w którym młoda reprezentacja przechodziła nieco zaskakujący kryzys psychiczny i moralno-wychowawczy, wyniki z początku roku 1980 skłaniają ku refleksjom bardziej optymistycznym. Mobilizacja zespołu, zmiany w składzie, solidnie przeprowadzony okres zimowy zaczynają procentować. Dowiodły tego wyniki w RFN; w tym głównie wygrana 3:1 z zawsze od nas wyżej klasyfikowaną Hiszpanią. A więc może uda się osiągnąć rezultat podobny, jak w 1952 w Helsinkach, co Wielkopolan usatysfakcjonowałoby najbardziej.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

**DYREKCJA
MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO**
Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu
ul. Mostowa 6, telefon 599-20 i 956-25

ZAWIADAMIA, ŻE
przyjmuje do dnia 20 czerwca br.
ZGŁOSZENIA KANDYDATEK
na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1980 r.

Nauka trwa dwa lata. Jest możliwość uzyskania stypendium żywieniowego, a dla zamieszkujących w domu Stuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry stan zdrowia, wiek od 18—35 lat.

Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej. 1425-K1

Praca

Mężczyźni do konserwacji budynków przyjmie administracja Domu. Poznań, Stary Rynek 92. 33206g

Mężczyźni do pracy w ogrodnictwie, również do rybołówstwa. Promieński 15. 33352g

Mężczyźni przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 33207g

Nauka

Asystent przygotowuje z chemii. Hanka Pojda, tel. 33-25-81 w. 294. 33203g

Sprzedaż

Dalmatyńczyki szczeniaki rodowodowe sprzedam. Rybacki, Poznań - Jeżyce, ul. Grodziska 127, tel. 638-77. 33242g

Kozuch damski i zegarek japoński „Onex” automat sprzedam. Poznań, Os. Kosmonautów 13 m. 1. 32149g

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy
Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
w Poznaniu

OSRODEK KSZTAŁCENIA KURSOWEGO

organizuje

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

krótkoterminowe konsultacyjne
w miesiącu czerwcu
dla kandydatów

NA STUDIA STACJONARNE

techniczne, rolnicze, ekonomiczne,
medyczne i prawnicze.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 30 maja 1980 roku Sekretariat od godz. 15—18 (oprócz sobót), ul. Inżynierska 4/5, III ptr., pok. 302, tel. 519-97. 1516-K1

Samochody

Fiat 125p — 1500, rocznik 1977 sprzedam. Poznań, Os. Jagiellońskie 88 m. 4. 32867g

Warszawę 204 sprzedam. Kiekrz. Poznańska 47. 28732g

Lokale

Przyjmę panienkę na pokój 3-osobowy. Wiadomość: tel. 67-99-34, godz. 8—15. 33040g

Zamienię M-2 na M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 21024g.

Małżeństwo z trzyletnim dzieckiem poszukuje pokoju z użytkownikami kuchni — członkowie spółdzielni. Tel. 721-63 po godz. 18. 33104g

Białogard — słoneczne kwaterek M-3 w nowym budownictwie z garażem zamienię na mieszkanie w Poznaniu, może być spółdzielcze Oferty Poznań, tel. 77-79-67. 32385g

Nieruchomości

Dom w Suchym Lesie, stan surowy, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32844g.

Obszerny dom jednorodzinny, wygodny, granica Poznań — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 32853g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WYTWÓRNI WYROBÓW TYTONIOWYCH
w Poznaniu

przyjmie na rok szkolny 1980/1981

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

dziewczeta i chłopców

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

przy Zespole Szkół Zawodowych

Fabryki Obrabiarek Specjalnych PONAR

w Poznaniu, ul. Floriana 3

do nauki w zawodzie:

MECHANIK MASZYN

i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

nauka trwa trzy lata.

PODANIA PRYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA

Dział Kadr Wytwórni, ul. Wojskowa 5, tel. 674-051, wewn. 80. 1684-K1

komunikaty

WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „K O Z I O L K I”



do Gry z dnia 18 maja 1980 roku.

Wygrane w I losowaniu: za 4 trafne po zł. — za 3 trafne po zł. 126,— za 2 trafne po zł. 12,—

Wygrane w II losowaniu: za 4 trafne po zł. 5.349,— za 3 trafne po zł. 53,— za 2 trafne po zł. 5,—

W kolekturze nr 84 w Poznaniu na pięciocyfrowo-12.00.

W nawiązaniu do Zarządzenia nr 2/80 Prezydenta Miasta Poznania z dnia 1 lutego 1980 r. w sprawie — racjonalnej gospodarki wodą w m. Poznaniu — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji — wprowadza do czasu odwołania:

ZAKAZ WYKORZYSTYWANIA WODY z SIECI WODOCIĄGOWEJ

w dni powszednie od godz. 6.00 do 21.00

do podlewania

zieleni, ogródków działkowych, przydomowych oraz upraw rolnych.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i zakłady pracy do oszczędnego gospodarowania wodą pitną, natychmiastowego usuwania wszelkich nieczystości w instalacjach wodociągów oraz wykorzystywania w maksymalnym stopniu posiadanych własnych ujęć wody.

Osoby naruszające powyższy zakaz — podlegają zgodnie z § 9 wyżej wymienionego Zarządzenia — karze grzywny do 1.000,— zł, wymierzonej w drodze mandatu karnego lub postępowaniu przed Kolegium d/s Wykroczeń. 1845-K1

† Dnia 17 maja 1980 roku zmarł mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek sp.

EDMUND POWĘZOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną 1177-U3

† Dnia 17 maja 1980 roku zakończył swoje pełne poświęcenie i pracy życie, mój najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 84, sp.

LUDWIK JĘDRZEJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu solackim przy ul. Łutwickiej.

W głębokim smutku pograżona żona z rodziną 33234g ul. Za Cytadela 92 dawniej Francuska 55a.

† Dnia 16 maja 1980 roku zmarł nasz ukochany stryj przeżywszy lat 85, sp.

LEON GAŁĘŻEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona rodzina Tomikowskich 1180-U3 ul. Bukowa 4c m. 3.

† Dnia 18 maja 1980 roku zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz drogi brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, sp.

JÓZEF DUDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim żalu pograżona żona z rodziną 1173-U3

† Dnia 18 maja 1980 roku zmarł namaszczony Olejami św. mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

ROMAN NADACHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona RÓDZINA 1176-U3 ul. Golebia 4 m. 4.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 maja 1980 roku zmarł długoletni, ceniony pracownik naszego Oddziału

ROMAN NADACHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 maja 1980 r. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy „Społem” WSS Oddział Handlu Detalicznego w Poznaniu 1197-K3

† Dnia 19 maja 1980 roku zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek, przeżywszy lat 80, sp.

STANISŁAW SOBKOWIAK

pielęgniarz powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wyprowadzenie drogi nam żłok odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 14 po mszy św. z kościoła parafialnego w Owinskich.

W głębokim smutku pograżona RÓDZINA 1293-U3 Bolechowo Osiedle.

† Dnia 16 maja 1980 roku zmarł po ciężkiej chorobie, nasz najdroższy syn, brat, szwagier i wujek — przeżywszy lat 29, sp.

LESZEK BŁOSZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Rakoniewicach.

W głębokim smutku i żalu pograżona RÓDZINA 33318g Rakoniewice, Poznań, Grodzisk, Kalisz, Zarv.

† Dnia 19 maja 1980 roku zmarł w wieku 80 lat kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JÓZEF GOSZIN

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 22 bm. o godz. 11 w kościele w Komornikach, po czym pogrzeb.

RÓDZINA 33288g Rosnówko.

† Dnia 18 maja 1980 roku zmarł w Bogu mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

WALERIAN HOLYSZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu miłostowskim

W smutku pograżona żona z rodziną 33128g ul. Sierafima 5

Dnia 8 maja 1980 roku zmarła w 74 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach

ALDONA KRAWCZEWSKA

z domu Bensch

droga siostra, ciocia, kuzynka i szwagierka. Pogrzeb odbędzie się 14 maja br. na cmentarzu w Ostrowie Wlkp. — ul. Limanowskiego.

W smutku pograżona RÓDZINA 33129g Poznań, Śniadeckich 30.

Dnia 19 maja 1980 roku zmarł nagle przeżywszy lat 84, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

HENRYK MINISZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona żona z rodziną 33358g ul. Mogileńska, dawniej Starolecie.

† Dnia 20 maja 1980 roku, po długich cierpieniach zasnął w Bogu, moja najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babcia, przeżywszy lat 87, sp.

BRONISŁAWA GŁOWACKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżony syn z rodziną 1202-U3 Ostroga 1 m. 1a, dawniej Kramarska 4.

† Dnia 17 maja 1980 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, najukochańszy tatuś, zięć, brat, szwagier, wujek, dziadek, przeżywszy lat 53, sp.

BOLESŁAW KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 12 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pograżona żona z dziećmi i rodziną 1206-U3 ul. Ostrowek 10/11 m. 6.

† Dnia 19 maja 1980 roku zmarła namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 81, moja ukochana żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

TEOFILA SOBCZAK

z domu Przybyła

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 15 w kościele farnym w Sremie.

W głębokim smutku pograżona RÓDZINA 33360g

† Dnia 20 maja 1980 roku zmarł mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

SYLWESTER ZUGEHOER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną 33334g ul. Czesława 1B m. 34.

† Dnia 15 maja 1980 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza matka, babunia, teściowa i siostra przeżywszy lat 58, sp.

CZESŁAWA CAŁKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona RÓDZINA 1170-U3 ul. Koszńskiego 7 m. 2.

† Dnia 18 maja 1980 roku odszedł od nas na zawsze, przeżywszy 48 lat nasz drogi i kochany mąż, tatuś, zięć, szwagier i wujek, sp.

STANISŁAW MATYSIAK

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek 22 bm. o godz. 15, w kościele św. Antoniego na Starolecie, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W głębokim smutku pograżona żona z synami i rodziną 33124g ul. Starolecie 100.

† Dnia 18 maja 1980 roku po długich i ciężkich cierpieniach zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, namaszczony Olejami św. nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70

LEON BRZEZINKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Wirach.

W żalu pograżona RÓDZINA 33131g Poznań, Os. Czecha 64 m. 6.

† Dnia 15 maja 1980 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie mój ukochany tatuś, teść i dziadek przeżywszy lat 69, sp.

LEONARD STELMASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona córka z mężem i rodziną 33014g ul. Poznańska 28/30 m. 8.

MAJ 21 Środa Wiktoria Tymoteusza Słońce: 4.50-20.50

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Joanna d'Arc na stosie”. MUZYCZNY — g. 19 „Polska krew”. POLSKI — g. 19 „Symfonia domowa”. NOWY — g. 19 „Wierne bliźny”. LALKI I AKTORA — g. 11 „Laj konik” (przedst. zamkn.).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Violette i Francois” (fr. 18 l.). g. 20 „Kobra” (jap. 18 l.). APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Prywatne piekło” (amer. 15 l.). BALTIC — g. 14, 16, 18, 20.15 „Drogi papa” (wl.-fr. 18 l.). g. 22.30 „Obcy” (ang. 18 l.). GWIAZDA — g. 9.15, 11.15, 13.15 „Mistrz rewolweru” (amer. 15 l.). g. 15.15, 18.45 „Do krwi ostatniej” cz. I i II (pol. 13 l.). KOSMOS — g. 17.30 „Perla w koronie” (pol. 15 l.). g. 20 SDFK „Fantom” (seans zamkn.). MALTA — g. 16, 18.30 „Bitwa o Midway” (amer. 12 l.). MINIATURKA — g. 15.30 „Helga” (RFN 15 l.). g. 17, 19.30 „Prawdziwe życie Drakuli” (rum. 15 l.). OSIEDLE — g. 16 „King Kong” (amer. 12 l.). g. 19 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.). RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Ale kino!” (amer. 15 l.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Noce widma” (ang. 18 l.). SŁOŃCE sala duża — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Zabawka” (fr. 12 l.). sala mała — g. 16, 18 „Zagłada Japonii” (jap. 12 l.). TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Wdowieństwo Karoliny Zasler” (jap. 18 l.). WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.30 „Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.). g. 18.30 „Prawdziwe życie Drakuli” (rum. 15 l.). WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ucieczka na Ateny” (ang. 15 l.). WRZOS (Mosina) — g. 17 „Panny z Wilka” (pol. 15 l.). g. 19 „Wierna żona” (fr. 15 l.). Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krancowa — od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66. Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugory 16, tel. 20-54-31; Kościuski 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-339; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-393. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje. Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 528-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska paw. 104, Starołęcka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9 Czwórka pory roku; 10.45 Niezapomniane strony — „Wspólny pokój” — fr. pow.; 11.40 Tu Radio kierowców; 12.26 Muz. rozrywk.; 13.20 Muz. jazzowa; 13.40 K. Penderecki: „Action”; 14.05 Studio „Gama”; 15.10 Korespondencja z zagranicy; 15.15 Studio „Gama” c.d.; 15.35 Studio „Gama” c.d.; 16.05 Gra Bidu Orchestra; 17.15 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.30 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Gra i śpiewa zespół regionalny „Dolina Dunajca”; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski z nagrania J. Ekierta; 22.23 Magazyn Kulturowy Program I; 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno — muz. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 10, 11, 12.05, 15.05, 19, 20, 21, 22. Meldunki z trasy X etapu WP 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15. PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom czarnoleś; 10.30 Z nagrań Joe Passa; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Margaret Price śpiewa piosenki Fr. Liszta; 11.35 Choroby społeczne na dalszą drogę; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Georg Philipp Telemann — Suita ork. D-dur; 12.55 „Sama jak co dnia” — śpiewa G. Łobaszewska; 13 Aud. public.; 13.10 Kłasyki muzyki filmowej; 13.25 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Muzyka ludowa jakiej nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie! 14.30 Dla dzieci; „Michał z pudełka od zapiek” — cz. IV wg opowieści Erica Kastnera; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Po-

MAKULATURA NIE NA ŚMIETNIK

Znów potrzebni prywatni zbieracze

W poprzednich publikacjach naszej akcji zwracaliśmy uwagę na niewłaściwie zlokalizowane i zapchane ponad miarę stałe punkty skupu surowców wtórnych, częściej zamknięte niż czynne (zazwyczaj trudne do odszukania) barakowozby małą aktywność dozorców w zbieraniu makulatury. Wszystko to składa się na mierne wyniki jej skupu. Jeśli więc szwankuje jego obecna organizacja, warto sięgnąć po inne formy zbiórki makulatury. Choćby i te, które kiedyś się sprawdziły. Jeszcze kilkanaście lat temu częstym widokiem na ulicach Poznania był konny wóz, zatrzymujący się przed każdym domem. Wóznica dzwonił informować, iż właśnie teraz i u niego sprzedać można zbędne w mieszkaniach stare szmaty i papiery. Dostawało się za nie pieniądze bądź różne — niekiedy atrakcyjne — towary. Marnowało się mało na pewno mniej niż teraz, makulatury. Prywatnych zbieraczy zaczęło jednak podejrzewać o nadmierne dochody i stopniowo władze lokalne cofały pozwolenia na prowadzenie tej działalności. Wyłano więc dziecko z kąpielą. Powrót do koncepcji skupu, wspieranego przez zbieraczy działających na własny rachunek, jest chyba jak najbardziej pożądany. Trzeba jednak zachęcić ludzi do tego zajęcia. (m. in. chodzi tu o uregulowanie statusu za-

wodowego zbieracza). Osoby takie mogłyby płacić niski, zryczałtowany podatek, bez progresji od wzrostu obrotów. Niezbędne byłoby zniesienie limitu sprzedaży surowców przedsięwzięciom społecznym. Możliwość zatrudnienia przez zbieraczy innych osób również w znacznym stopniu zaktywizowałaby te formy skupu. Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu i spółdzielnia „Surmet” korzystają z usług zbieraczy — agentów. Jest ich jednak niewiele. Są również liczne zastrzeżenia co do ich operatywności. Próżno zazwyczaj oczekiwać pojawienia się przed domem osoby, która odebrałaby makulaturę. Być może więc zbieracze działający na własny rachunek stworzyliby zdrową konkurencję. W innych miastach poczyniono już pierwsze próby. W Łodzi i Legnicy działają od niedawna prywatne przedsiębiorstwa skupu surowców wtórnych. Nazwa — przedsiębiorstwo jest być może trochę na wyrost. Jest to po prostu magazyn, waga, prasa do balotowania makulatury i „Zuk”, bez którego trudno sobie wyobrazić odbiór surowców. Ponoc chętnych do prowadzenia prywatnej zbiórki odpadków jest wielu także w Poznaniu. Może więc warto skorzystać z usług tych osób? W szeroko rozumianym interesie społecznym. (jog)

Sprzedaż pod chmurką



odpowiadamy

Danuta J., ul. Jerzego. — Ze zniżki kolejowej 50-procentowej może korzystać tylko ten, kto posiada legitymację. Dziecko 13-letnie korzysta ze zniżki na podstawie posiadania legitymacji szkolnej. (1163)

Fot. (2) — R. Królak

Każdego roku w sezonie wiosenno-letnim poznański handel wychodzi ze sklepów, organizując na skwerach, placach i targowiskach — sprzedaż kiermaszową. O tym że zachęca do klientów do zakupów przekonują uzyskiwane obroty. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż wiele wyrobów można nabyć w atrakcyjnych cenach przez rozstawienie ich na dużej powierzchni. Na skwerze nasiadującym z Pałacem Kultury otwarty został kiermasz sprzętu sportowo-turystycznego. Handel przygotował towary za 6 milionów złotych, przede wszystkim te, które ma obecnie w odpowiednich ilościach. Nie oznacza to, że na kiermaszu zabraknie wyrobów najbardziej poszuki-

wanych. Część ich dostaw będzie tutaj kierowana, ale wielkość nie zagwarantuje utrzymania tak zwanej ciągłości sprzedaży. Co proponuje klientom Oddział Obrót Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku WPHW? Główne namioty (w sumie 22 typy) i sprzęt przydatny na camping, a więc fotele, krzesła, stoły. Są także pontony i łodzie gumowe oraz plecaki, torby turystyczne, gry sportowe. Po raz pierwszy wystawiono na sprzedaż drewniane domki letniskowe. Interesuje się nimi wiele osób, a najbardziej podobają się „Krokus”. (pik)

SYGNAŁY i odpowiedzi

W kwietniu br. pisaliśmy o nieporządkach w posesji przy ul. Sroka 2. Mieszkańcy domagali się, by wraz z wiosennymi porządkami pomyślano również i o tej posesji. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — Rejon Eksploatacji Budynków nr 14 (Ze-

non Kwiatkowski) informuje o przeprowadzonej kontroli. Stwierdzono, że klatka schodowa, podwórko i ulica były pozamiatane, a śmieci wywiezione. Wydało po leceniu umyć okna na klatce schodowej. (1230) Na ul. Libelta szpeci od kilku lat swoim wyglądem uschnięty duży platan. Z posadzonych małych drzewek też kilka nie przyjęło się — sygnalizuje Helena K. Sygnał ten przekazał Miejskiemu Przedsiębiorstwu Zieleni (Dział Konserwacji), które zajmie się usunięciem uschniętych drzew. (1094) Muz. poczta UKF: 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.30 pow. w wyd. dźwię. „Noc w Lizbonie”; 19.35 Ope- ra G. Rossini: „Włoszka w Algierze”; 19.50 „Pantaleon i Wizytantki” — ode. pow.; 20 Zgrzy- mag; 21 L. Beethovena opera omnia; 22.06 Gwiazda siedmiu wie- czorów — A. Gilbert; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy — magazyn Jana Ptaszyna Wróblew- skiego; 23 Z poezji hiszpańskiej; 23.05 Między dniami a snem. Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.05. PROGRAM IV: 8 Gra i śpiewa Wojciech Skowroński; 8.10 Radio- wo — TV Szkoła Średnia dla Pracujących; Historia sem. II — „Jeszcze Polska nie zginęła”; 8.25 M. Ravel: Menuet antyczny (1895 r. — wersja na arkiestrę); 8.35 Sztuka bez ram — aud. Wojciecha Dmochowskiego; 9 Dla kl. (muzyka) „Ptasia orkiestra” — cykl: Abecadło na pięciolini; 9.25 Konc. barokowej muzyki kameralnej (stereo); 10 Dla kl. VII (bio- logia) „Jak już trwało to dokłada- nie”; 10.25 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (jęz. polski) „Dziennikarze”; 11.30 Carlos Kle- ber prowadzi „Traviatę”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Ciepła płyt; 13 J. angliści; 13.20 Dla kl. I (muzyka) „Ptasia orkie- stra”; 13.50 Tu Studio Stereo; 14 Naukowcy — rolnikom 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Tańce Podha-

Ratują nie tylko podczas pożarów

Odznaczenia dla strażaków



Dokończenie ze str. 1 Na parkingu Komendy Wojewódzkiej odbył się również pokaz sprzętu i sprawności Oddziału Operacyjnego nr 1 Zawodowej Straży Pożarnej. Poznańscy strażacy dysponują nowoczesnymi i dobrze wyposażonymi pojazdami bojowymi, agregatami, pianotwórczyni, sprzętem oddymiającym i w dajmy na to działkami wodno-pianowymi. Wszystkie te urządzenia wykorzystywane w codziennej działalności, służą szybkiemu i skutecznemu likwidowaniu pożarów. Zadania strażaków nie ograniczają się jednak tylko do walki z ogniem. Coraz częściej uczestniczą oni w innych różnego rodzaju akcjach ratunko- wych. I sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu zaprezentowano ćwiczebny pokaz oddziału ratownictwa technicznego (na zdjęciu), który wyposażony jest w specjalistyczne wozy ratunkowe, sprzęt do prowadzenia akcji podczas wypadków drogowych, niesienia pomocy rannym i zabezpieczania miejsca katastrofy. Goście zwiedzili także Wojewódzkie Centrum Kierowania, dysponujące, jako jedyne w kraju, komputerem, w którego „pamięci” zakodowano wszelkie niezbędne w przypadku akcji gaśniczej dane o zakładach przemysłowych i komunalnych w mieście. (jog)

Kontrasty podpoznańskich dworców

Kwiaty i bałagan

To działanie ma w Poznaniu wieloletnią tradycję. Zanim zjawia się pierwszy goście Międzynarodowych Targów Poznańskich, sprawdza się wygład tras kolejowych na podmiejskich odcinkach oraz w skłach dworców. Zawsze w drugiej połowie maja ocenia się tam porządek, wyznacza ostatnie zadania, które trzeba wykonać, by Poznań zaprezentował się z jak najlepszej strony targowym gościom. Spora ich część przyjeżdża samochodami, ale i pociągi przywożą do miasta więcej niż zwykłe pasażerów. Co z baczyliby oni z okien wagonów, gdyby przybyli do Poznania w tych dniach? Odpowiedzi na to pytanie udzieliła wczorajsza lustracja terenów kolejowych i dworców, zorganizowana przez Miejską Komisję Porządku i Czystości oraz Dyрекcję Rejonową Kolei Państwowych.

Uczestnicy akcji specjalnym pociągami przebyli wiele kilometrów wokół Poznania, interesując się przede wszystkim terenami wzdłuż torów i dworcami na podmiejskich stacjach. Spostrzeżeń zgromadziło wiele, które dałoby się uogólnić w następujący sposób: jest kontrastów w wyglądzie obiektów PKP w granicach Poznania i tuż za jego rogatkami. Jak bowiem inaczej ocenić fakt, że na tej samej stacji zabudowania są schludne i estetycznie odnowione, wokół rosną kwiaty, a obok walają się śmiecie — papiery, gruz i rozmaite odpady. Takie obrazki zauważono nie tylko na stacjach Poznań — Górczyn i Wola, ale i w pobliskich gminach. Uwaga o śmieciach ma zresztą szerszą wymowę. Stwierdzono bowiem, że w bliskim sąsiedztwie terenów kolejowych zbyt dużo jest rozmaitych wysypisk śmieci, często dziko tworzących przez zakłady pracy. Jedno z nich — przy ul. Drużynowej — zostało po podobnej inspekcji w zeszłym roku zlikwidowane, a obecnie — jak przekonano się wczoraj — znów istnieje. Szpeci także wygląd przylegających do tras kolejowych baz niektórych zakładów, jak choćby „Elektromontaż”, kombinatu budowlanego w Suchym Leśnym czy Zarządu Dróg i Mostów. Najkorzystniej prezentują się obecnie dworce: Poznań — Wschód, Kiekrz, Pałędzie i Franowo. Dużo natomiast krytycznych uwag zebrano stacją w Antoninku. Uchybienia, które wykazała wczorajsza akcja, mają być — przynajmniej w części — usunięte w dniach, które pozostały do MTP. Tak zapewniano podczas oceny lustracji. (bop)

1400 butli gazu

z nowej rozlewni

Już niedługo powinny się zmniejszyć kłopoty mieszkańców Poznania, którzy chcąc na pełnić gazem butle turystyczne wystawiać musieli długie godziny przed jedną w mieście rozlewnią przy ul. Ostrowskiej. W najbliższą sobotę rozpoczyna bowiem działać nowy punkt napełniania butli gazem propan-butan przy ulicy Wichrowej, w pobliżu trasy E-8. Obiekt, którego inwestorem i wykonawcą jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Poznaniu powstał systemem gospodarczym, przy dużym udziale prac społecznych pracowników tego zakładu. Pozwoliło to znacznie skrócić czas budowy. Prace rozpoczęły w lipcu ubiegłego roku trwały i miesiąc krócej niż przewidywał plan. Ni było łatwo. Ze względu na konieczność otoczenia rozlewni strefą ochronną na wykonać trzeba było wiele robót ziemnych, utworzyć szeroki pas zieleni, doprowadzić drogi dojazdowe. Nowa rozlewnia to stanowiska napełniania butli, przepompownia, dwa zbiorniki gazu i budynek socjalno-administracyjny. Podczas dwumiesięcznej pracy będzie tu można napełnić 1400 butli, natomiast w ciągu roku z usług stacji skorzystać może 350 000 osób. Bardzo przyda się ta nowa komunalna inwestycja — szcze- gólnie teraz, przed zbliżającym się sezonem turystycznym. (jog)

6.30 — TTR, RTSS. Wskazówki nie- todeczne (sem. II) Przed egzami- nami;	11.05 — Fizyka (kl. VI) „Siedem cu- dów techniki”;	12.10 — Dziennik (kol.);
12.00 — Historia (kl. V) „Zabytki naszej kultury”;	12.25 — Camerata — mag. muzycz- ny (kol.);	22.10 — Dziennik (kol.);
12.45 — TTR, RTSS. Matematyka (sem. IV) „Parabola”;	12.30 — Historia (kl. V) „Zabytki naszej kultury”;	22.25 — Camerata — mag. muzycz- ny (kol.);
13.25 — TTR, Mechanizacja polnie- stwa (sem. IV) „Mechanizacja przygotowania i zadawania paszy”;	12.45 — TTR, RTSS. Matematyka (sem. IV) „Parabola”;	22.50 — Losowanie olimpijskiej międzynarodowej gry liczbo- wej „Totalizatora Sportowego” (kol.);
14.30 — NURT — Pedagogika „Moż- liwość i sposoby aktywizowania uczniów w procesie dydak- tycznym” cz. II;	13.00 — Obiektyw;	PROGRAM 2
15.00 — Obiektyw;	13.25 — TTR, Mechanizacja polnie- stwa (sem. IV) „Mechanizacja przygotowania i zadawania paszy”;	14.00 — „Klinika zdrowego czło- wieka” (pow.);
15.20 — Dziennik (kol.);	13.50 — Dla dzieci: „Kameleon” — spotkanie z artystą plastykiem — Józefem Wilkoniem (kol.);	14.30 — „Sonda” (pow.);
15.35 — Dla dzieci: „Kameleon” — spotkanie z artystą plastykiem — Józefem Wilkoniem (kol.);	14.00 — Obiektyw;	15.00 — Język rosyjski — kurs pod- stawowy, lekcja 30 (kol.);
16.00 — XXXIII Wyścig Pokoju — transmisja z trasy X etapu Karl-Marx-Stadt — Usti nad Labą (kol.);	15.20 — Dziennik (kol.);	15.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 30;
17.05 — „Dom i my” (kol.);	15.35 — Dla dzieci: „Kameleon” — spotkanie z artystą plastykiem — Józefem Wilkoniem (kol.);	16.00 — Towarzystwo Wiedzy Po- wszechniej — „Spotkania ze sztuką” — cz. 2 i „Sztuka śred- niowiecza” (kol.);
17.20 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);	16.00 — XXXIII Wyścig Pokoju — transmisja z trasy X etapu Karl-Marx-Stadt — Usti nad Labą (kol.);	16.30 — Młodzieżowy Magazyn Techniki „Lider” (kol.);
17.35 — Dzień dobry w kregu ro- dziny (kol.); Zona dla rolnika;	17.05 — „Dom i my” (kol.);	17.00 — „Interesy pana B” — film TV NRD;
18.00 — „Skarbiec” — magazyn hi- storyczny (kol.);	17.20 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);	18.30 — Wieczory historyczne — „Sad nad Krzyżakami”; W pro- gramie uczestniczą: prof. dr J. Tazbir, doc. dr S. Treugutt, prof. dr Henryk Samsonowicz;
18.25 — Studio Telewizji Młodych;	17.35 — Dzień dobry w kregu ro- dziny (kol.); Zona dla rolnika;	19.10 — Teleskop;
18.50 — Dobranoc (kol.);	18.00 — „Skarbiec” — magazyn hi- storyczny (kol.);	19.20 — Dziennik (kol.);
19.00 — „Ex libris”;	18.25 — Studio Telewizji Młodych;	20.10 — Piłka nożna (kol.);
19.20 — Dziennik (kol.);	18.50 — Dobranoc (kol.);	21.50 — 24 godziny (kol.);
20.10 — Twój współczesny: „Poży- wy”;	19.00 — „Ex libris”;	22.00 — „Zdrójca jest wśród nas” — ang. film, wojenny;